

Cena 50 gr Wdanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, czwartek 28 stycznia 1960 roku

Nr 23 (4088)

## N.S. Chruszczow odwiedzi Indie

MOSKWA (PAP). — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, który został zaproszony do Indii, przybędzie do Delhi przypuszczalnie 11 lutego. Spędzi on dwa dni w Delhi, zwiedzi farmę państwową w Suratgarh i kombinat metalurgiczny w Bhilai, a następnie 16 lutego uda się przez Kalkutę do Bury.

## 229 mln złotych na inwestycje w szkolnictwie wyższym

WARSZAWA (PAP). — O około 229 mln zł przeznaczają się w bież. roku na inwestycje w szkolnictwie wyższym. Sumy zostaną zużyte na zakończenie lub dalszą kontynuację budowy obiektów dla politechnik, uniwersytetów, wyższych szkół ekonomicznych i rolniczych oraz na wznoszenie domów studenckich.

W roku bież. zakończone została m. in. osłoneczna praca w pawilonie włókienniczym Politechniki Łódzkiej.

## Nadzwyczajne posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). W środę o godzinie 15.30 rozpoczęło się w Pałacu Elizejskim nadzwyczajne posiedzenie rządu francuskiego, zwołane przez prezydenta de Gaulle'a. Posiedzenie to odbywa się pod ochroną trzykrotnie wzmożonych sił bezpieczeństwa. Obserwatorzy polityczni wycofują się z tego wniosku, że zapadnie na nim decyzja w sprawie rozwiązania kryzysu algierskiego.

PARYŻ (PAP). Wbrew zwykłym ani dziennikarce, ani fotoreporterzy nie zostali dopuszczeni do Pałacu Elizejskiego, w którym odbywa się posiedzenie rządu.

Przed posiedzeniem rządu — jak utrzymują agencje zachodnie — prezydent de Gaulle rozmawiał z przewodniczącym Rady Konstytucyjnej, Leonem Norlem. Jak wiadomo, przed skorzystaniem z nadzwyczajnych uprawnień przewidzianych przez 16 artykuł konstytucji, prezydent musi przekonać sultana o Radę Konstytucyjną.

PARYŻ (PAP). Posiedzenie rządu zakończyło się o godzinie 17.40. Trwało 2 godziny i 10 minut. Prezydent republiki gen. de

## Przedstawiciele 500 tys. pracowników przemysłu włókienniczego odzieżowego i skórzanego obradują

Wczoraj rozpoczęło się w Łodzi dwudniowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego poświęcone usługom przemysłu lekkiego w zakresie zaspokajania potrzeb ludności oraz realizacji planu nowej polityki mieszkaniowej i budownictwa mieszkaniowego. W obradach bierze udział aktyw związkowy, z zakładów pracy i okręgów, dyrektorzy zjednoczeń i placówek handlowych, przedstawiciele MPL, MHW, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników — NOT oraz Związku Handlowców i Pracowników Przemysłu Chemicznego. Na obrady przybyli: przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR I. Łoga-Sowiński, minister przemysłu lekkiego — E. Stawiński oraz sekretarz KL PZPR — M. Kuliński.

Obszerny referat wprowadzający do dyskusji wygłosił minister E. Stawiński. Omówił on zadania, jakie stoją przed przemysłem lekkim w 1960 r. oraz środki zmierzające do ich realizacji. Zadania te — to wzrost produkcji, mechanizacja parku maszynowego i wszystkie związane z tym problemy, które minister Stawiński zilustrował konkretnymi liczbami stwierdzając, iż ostatni kwartał 1959 roku przyniósł pomyślne rezultaty nowej polityki resortu w terenie. Przeważająca jednak część referatu poświęcona była problemom interesującym nie tylko grono fachowców i nie tylko załogi robotników przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, ale szerokie masy konsumentów wyrobów tego przemysłu. Mam tu na myśli te wszystkie problemy, które składają się na całokształt życia w społeczeństwie, a więc także sprawy jak zwiększenie ilości nowych wzorów i modeli, poprawa jakości towaru, dalsze rozszerzenie produkcji artykułów atrakcyjnych, podnoszenie własności użytkowych wyrobów przemysłu lekkiego itp.

Jak wynika z referatu, kierownictwo resortu zakłada w roku 1960 szybszy od przeciętnego wzrost produkcji artykułów poszukiwanych na rynku. I tak wzrost produkcji tkanin bawełnianych atrakcyjnych wzrosnie w br. o 7 proc. Utrzymamy więc więcej tkanin welonopodobnych, tkanin frotte, płaszczykowych — szerokokciowych o nowych wzorach, kozy flanelowych i innych. Również i w przemyśle wełnianym wzrosnie produkcja tkanin atrakcyjnych, w tym tkanin taniach o 8 proc.

W przemyśle obuwniczym, w którym w ubiegłym roku wprowadzono 561 nowych modeli, w r. 1960 ilość nowości zostanie podwyższona do 1.300 nowych wzorów, z czego np. produkcja męskich półbutów typu „calipso” wzrosnie 5-krotnie, a czolek damskich 2-krotnie. Zwrócono też uwagę na konieczność zwiększenia produkcji obuwia dla dzieci i młodzieży.

Jednakże wszystkie te najbardziej nawet optymistyczne założenia nie są w stanie usprawnić usługowej funkcji przemysłu lekkiego o ile nie zostaną zabezpieczone odpowiednie warunki realizacji tych założeń. Dlatego z zadowoleniem należy podkreślić wprowadzoną obecnie w resorcie przemysłu lekkiego zasadę umieszczania w planach operacyjnych produkcji tkanin deficytowych. Również zapowiedziana przez ministra Stawińskiego batalia o polepszenie kolorystyki i estetyki wykończenia wyrobów, szerszego stosowania wykańczania uszlachetnionego (tka

niny niemnace, niekureczliwe, wodoodporne itp.) może przyczynić się do polepszenia sytuacji (Dalszy ciąg na str. 2)

## Delegacja TPR-P opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). 27 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do ZSRR, delegacja Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, która uczestniczyła w niedawno zakończonym VI zjeździe TPP-R.

## W Algierii bez zmian

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencyjnych w środę w godzinach porannych sytuacja w Algierze nie uległa zmianie. Buntownicy, których liczba ocenią na 4000 osób, utrzymują nadal swe pozycje w redukcji centrum miasta. Czas nie działa jednak na korzyść rządu francuskiego. Wzręcz przeciwnie, bierność wykazywana dotychczas przez władze centralne zwiększa rozszerzenie się ruchu solidaryzującego się z rebeliantami na inne miasta Algierii. Stan wyjątkowy nie jest dalej przestrzegany. W nocy z wtorku na środek ulic zajęli gmachy liczących merost na peryferiach Algieru.

Agencje zachodnie i prasa tłumacza brak należytej reakcji ze strony Paryża niepewnością co do stanowiska armii. Według doniesień „Aurore” general Chalhe miał oświadczyć Debre podczas jego wizyty w Algierze: „powtarzam panu, że nigdy nie wydam rozkazu otwarcia ognia. Nie możemy strzelać! Nie będziemy strzelać do Francuzów i nie odpowiadamy za wykonanie rozkazów, które byłyby w tym kierunku wydane”.

Skoczkiwie spadochronowi nadal zachowują całkowicie bierną postawę. Na ich oczach rebelianci umacniają swe pozycje, dowożąc broń i amunicję do „obozu w ródny” i kraża bez trudności między swymi kwatarami a miastem.

W wtorek w godzinach popołudniowych odbyły się w Algierze w całkowitym spokoju pogrzeby ofiar „krwawej niedzieli”. Kilka tysięcy osób szło w konduktach żałobnych. W miejscach, w których padli zabici, składane są kwiaty. Obok palących się świeczek widnieją napisy: „Tutaj padł za Algierję francuska”.

Generalny strajk obejmuje w dalszym ciągu zarówno Algier, jak i inne miasta.

PARYŻ (PAP). Jak podaje Agencja AFP, francuskie Ministerstwo Obrony opublikowało w środę komunikat stwierdzający, że 24 stycznia podczas rozruchów w Algierze pierwsze strzały padły do policji ze strony demonstrujących rebeliantów. Ogółem zginęły wówczas 140 osób, a 140 osób odniosło rany. Komunikat podkreśla, że broń palną została uprzednio sprawdzona, aby nie mogło dojść do przypadkowych strzałów.

## Spotkanie w ZPB im. Marchlewskiego Robotnicy zadawali pytania — prof. Jan Mujżel odpowiadał

Niezbyt często zdarza się, aby z zainteresowaniem przysłuchiwać się prawie trzygodzinnemu zebraniu. Dlatego z dużą satysfakcją donoszę, że takie właśnie zebranie odbyło się wczoraj w ZPB im. Marchlewskiego.

Członkowie oddziałowej organizacji PZPR — przedalnej średniopiętnej i bezpartyjnej, spotkali się z prof. WSE — mgr Janem Mujżelem. Prof. Mujżel odpowiadał na złożone wcześniej pytania i na problemy wysuwane przez zebranych już podczas spotkania. Pytania dotyczyły bardzo szerokiego kręgu zagadnień zarówno z dziedziny polityki międzynarodowej, polityki wewnętrznej naszego państwa jak i ekonomii, systemu plac, systemu gospodarczego i sądownictwa.

Na tle obserwacji sytuacji w przemyśle bawełnianym zrodziło się prawdopodobnie pytanie dotyczące wpływu przestarzałych urządzeń na wyniki produkcyjne. Najwięcej dyskusji — ze zrozumiałych względów — wywołała sprawa plac w przemyśle bawełnianym a szczególnie projekt zmiany systemu premiowania pracowników biurowych i pionu technicznego. Zebrani zgłaszali szereg słusznych i świadczących o dużej znajomości przedmiotu uwag. Jak zwykle gorąco dyskutowano na temat nadużyć gospodarczych, gdyż pytanie postawione w tej sprawie, zarzucało organom sądownictwa zbyt liberalizm.

Tego rodzaju zebrania wydają się być bardzo pożyteczną formą

## Z pobytu delegacji radzieckiej w Indiach



DELHI (PAP). W dniu 27 bm. wyruszyli z Delhi na pokładzie samolotu „IL-18” w podróż po Indiach przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Wołoszylow, wicepremier ZSRR F. Kozlow, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR J. Furcewa oraz towarzyszące im osoby.

Pierwszym etapem podróży jest Bombaj. Goście radzieccy zwiedzą także Bangalore, Madras, Kalkutę i wiele innych miast indyjskich. Na zaproszenie rządu Nepalu K. Wołoszylow, F. Kozlow i J. Furcewa wraz z towarzyszącymi im osobami uda się w dniu 3 lutego z Kalkuty do Nepalu, gdzie spędzą 2 dni. Powrót do Delhi przewidziany jest na dzień 5 lutego.

W czasie przyjęcia wydanego w New Delhi przez prezydenta Indii Prasada na cześć delegacji radzieckiej odbył się występ baletu hinduskiego. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji radzieckiej K. Wołoszylow (2 z lewej) wraz z wicepremierem F. Kozlowem (4 z lewej) i premierem Indii Nehru (5 od lewej) podczas przyjęcia w otoczeniu tancerki baletu hinduskiego. FOT — CAF

## Sto numerów „Odgłosów” Rozmawiamy z red. naczelnym pisma W. Jażdżyńskim

— W przedostatnim numerze „Odgłosów” ukazał się artykuł, z którego wynika, że jest Pan raczej nieprzyjacielem jubileuszów i uroczystości z nimi związanych. Nie zmienia to jednak faktu, że obecnie ukazał się setny z kolei numer pisma, którego od samego początku jest Pan naczelnym redaktorem. To znaczy „Odgłosów”.

Czyli, że i wy obchodzicie dziś swój jubileusz... „Odgłosy” wypełniają poważną lukę w naszym mieście, któremu brak było tygodnika tego właśnie typu. To znaczy pewnego rodzaju „magazynu”, który — adresując do szerokiego ogółu — nie cofa się przed publikowaniem atrakcyjnych, a nawet sensacyjnych artykułów, równocześnie zaś bardzo konsekwentnie porusza zagadnienia z dziedziny polityki, ekonomii, kultury, sztuki, a przede wszystkim życia społecznego naszego miasta.

Osobiście co uważa Pan za najbardziej cenne w „Odgłosach”?

Naczelnym redaktorem „Odgłosów” Wiesław Jażdżyński, do którego zwróciłem się z powyższym pytaniem, odpowiada:

— Najcenniejszy jest czytelnik. Jest to nasz czytelnik łódzki, a także wojewódzki. Co uważam w piśmie za cenne? To jakaś, pomijając skutki, uporczywa próba poznania problematyki miasta i województwa, próba, którą można nazwać patriotyczną, gdyż w rezultacie podejmowana jest dla miasta.

— A teraz pytanie drugie: Jakie zadania stawiają teraz przed sobą „Odgłosy”?

— Można do tego, co już powiedziałem, dodać, że każde chyba pismo oparte jest o stołty trójkiąt. Jedno ramie trójkiąta stanowią czytelnicy, drugie współpracownicy, a trzecie zespół. Jeżeli można mówić o jakichś zadaniach, to przede wszystkim chodzi o to, żeby czytelnicy uzyskali pełną satysfakcję z lektury „Odgłosów”, podobnie jak współpracownicy, których krąg chciałibyśmy powiększyć. Jeśli te dwa warunki się spełnią, zadowolenie zespołu będzie zupełne. Można się z tego cieszyć, że pismo spotykamy zarówno w rękach młodzieży jak i starszych, działaczy kulturalnych i politycznych. Staramy się, aby „Odgłosy” były coraz ciekawsze. Będziemy szczęśliwi, jeżeli nasza polityka redakcyjna znajdzie należny odzew wśród czytelników.

— A więc wiele, wiele powodzenia w realizowaniu planów, które postawiła przed sobą redakcja „Odgłosów”.

Rozmawiał: M. J.

## Norwegowie składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza



26. I. 1960 r. przybył do Polski, z okazji 15 rocznicy wyzwolenia byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu, delegacja zagraniczna oraz przedstawiciele ZBoWiD złożyli wieniec na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich poległych w walkach o Warszawę, na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz przy Płycie Poległych w Obronie Getta. Na zdjęciu: delegacja norweska składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. CAF — fot. Uchymiak

## Ze sportu

### 15 kolarzy weźmie udział w przygotowaniach do Wyścigu Pokoju

Zarząd PZKol. na podstawie obserwacji poczynionych na zgrupowaniu naszych kolarzy w Jeleniej Górze oraz biorąc pod uwagę wyniki w ubiegłym sezonie, ustalił już 15-osobową grupę naszych kolarzy, którzy przygotować się będą w lutym w Bułgarii do XIII Wyścigu Pokoju. W skład tej piątnastki weszli następujący zawodnicy: Paradowski, Podobas, Fornalczyk, St. Gazda, Pokorny, Kudra, Plechaczek, Bednarek, La skowski, Słowiński, Chłtiej, Scibiorek, Bednarczyk, Pruski i Komuniewski.

## Aleksander Zawadzki na uroczystej sesji MRN w Bytomiu

KATOWICE. 27 stycznia 1945 roku na ulicach Bytomia, Katowic i innych miast niekiedy przemysłowej pojawiły się pierwsze czolgi radzieckie przynoszące wyzolenie mieszkańcom Górnego Śląska. W 15 rocznicę tych pamiętnych dni odbyła się w Bytomiu uroczysta sesja MRN, w której wziął udział przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

## Wzruszający dar b. zesłańca Przesłał z Irkucka 3 tys. rubli na budowę szkół 1000-lecia

Spółeczny Fundusz Budowy Szkół 1000-lecia w woj. łódzkim otrzymał ze Związku Radzieckiego przekaz 3 tys. rubli. Nadawcą tego cennego daru okazał się b. carski zesłańca Władysław Dolata rodem z Dobrzelina, pow. Kutno. Przed 50 laty zesłańca został przez władze carskie na Syberię do Jakucka, a następnie Irkucka. Po Rewolucji Październikowej dawny zesłańca pozostał w Kraju Rad. Dziś jest już renciastą. Mimo kilkudziesięciu lat rodzi się nie zapominał o swym kraju. Dając wyraz tej namiętności przekazał 3 tys. rubli oszczędności na budowę szkół 1000-lecia w swej rodzinnej wiosce Dobrzelinie.

# Ogólnokrajowa konferencja naukowo-techniczna w sprawie wydajności pracy

WARSZAWA (PAP). „Świat nauki i techniki przystępuje do realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR” — pod tym hasłem rozpoczęły się 27 bm. w Warszawie trzydniowe obrady wielkiej ogólnokrajowej konferencji naukowo-technicznej na temat poziomu wydajności pracy w gospodarce narodowej i sposobów jej zwiększenia. Organizatorami konferencji są Polska Akademia Nauk i Naczelna Organizacja Techniczna, przy współudziale Rady do spraw Techniki i CRZZ. W tym pierwszym tego typu w Polsce spotkaniu bierze udział blisko 700 naukowców, inżynierów i techników, przedstawicieli życia gospodarczego i politycznego.

Przewodnictwo plenarnych obrad pierwszego dnia konferencji objął prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński. W prezydium konferencji zasiadli ponadto: prezes NOT — prof. dr Janusz Tymowski i sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski. Zagajając obrady, prezes PAN zapoznał uczestników z celem i założeniami konferencji. Powinna ona — stwierdził prof. Kotarbiński — ustalić obiektywne stan i dynamikę wzrostu wydajności pracy w tych dziedzinach gospodarki, w których można względnie szybko dojść do konkretnych rezultatów, a więc np. w różnych gałęziach przemysłu i w rolnictwie. Konferencja jest również podjęciem próby wykania głównych przyczyn nieradko rażąco jeszcze niskiej — w porównaniu z innymi krajami — wydajności, określenia stopnia wpływu na nią różnych czynników psychologicznych, socjologicznych i ekonomicznych, wynikających z poziomu techniki i

organizacji pracy, a wreszcie wytyczenia dalszych dróg do jej podnoszenia. Przygotowania do tego spotkania — mówi dalej prezes PAN — trwały przeszło rok. Brało w nich udział około 1500 przedstawicieli naszej nauki i kadry technicznej, PAN i NOT przepracowały łącznie ok. 120 specjalnych posiedzeń roboczych. Następnie w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu zebranych powitał minister przemysłu ciężkiego inż. Franciszek Waniolka. W zakończeniu swego wystąpienia inż. Waniolka wyraził przekonanie, że konferencja nie poprzestanie na dociekaniaach teoretycznych, ale że rozpoczęta przez naukowców i techników bitwa o wzrost wydajności da w rezultacie duże wyniki praktyczne.

W dalszym ciągu obrad, doc. dr Jan Zieleniewski wygłosił — opracowany wspólnie z prof. dr Tadeuszem Kotarbińskim — referat pt. „Wydajność pracy — kilka uwag teoretycznych”. „Po stop techniczny a wydajność pracy” — to tytuł następnego referatu, wyłożonego przez prof. dr Janusza Tymowskiego.

Na wygłoszenie tych dwóch referatów zakończyło się plenarne posiedzenie pierwszego dnia konferencji. W godzinach popołudniowych obrady kontynuowane były w sekcjach specjalistycznych.

## 15-lecie „Trybuny Robotniczej”

KATOWICE (PAP). Najpopularniejsza na Śląsku gazeta „Trybuna Robotnicza” — organ KW PZPR w Katowicach — obchodzi 15-lecie swego istnienia. 28 stycznia 1945 r. „Trybuna” ukazała się po raz pierwszy. Dzienny nakład gazety wynosi blisko 400 tysięcy egzemplarzy. Z okazji 15-lecia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka nadał list do zespołu redakcyjnego list, w którym czytamy m. in.: „Siła waszej gazety, która stała się naj

bardziej poczytnym pismem, tkwi w bliskiej więzi z życiem i trudem śląskich górników i hutników, z życiem i troskami całej ludności woj. katowickiego. Partia i czytelnicy waszego pisma cenią ją za wierność sprawie socjalizmu, za rzetelną dziennikarską robotę, za śmiały głos robotniczej opinii, która gazeta wasza wyraża. W imieniu KC PZPR oraz w moim własnym przekazyuję Wam, Towarzysze, podziękowania za Waszą ofiarną pracę.

Listy i depesze z życzeniami nadeszły m. in. od komitetów wojewódzkich PZPR w Katowicach i Krakowie. 27 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie zespołu redakcyjnego „Trybuny Robotniczej” z członkami egzekutywy KW PZPR w Katowicach. Obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. Spotkanie upłynęło w miłej i koleżeńskiej atmosferze.

## Dziś otwarcie wystawy projektów znaczka TPL

Jak donosiliśmy wczoraj, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Łodzi otrzymał 111 projektów znaczka organizacyjnego. Projekty te zostały uporządkowane przez dwóch artystów łódzkich — Józefa Skoniecznego i Henryka Piórciennika, którzy też bezinteresownie (za co należy się im pochwała) przygotowali specjalną wystawę.

Zostanie ona otwarta dziś, w czwartek, 28 stycznia, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) o godz. 13. Znaczek, który zostanie wyróżniony przez ogół, stanie się „urzędowym” godłem TPL.

## Autobus PKS zgubił koło podczas jazdy

KOSZALIN (PAP). Zapelniony pasażerami autobus PKS — jadący ze Ślawnia do Koszalina — w pewnym momencie „zgubił tylne koło. Jadący w autobusie zamarli z przerażenia. Silnie przechylony wóz toczył się jeszcze 250 metrów i rozbijając na szosie zwały złoda waciałego śniegu zatrzymał się tuż nad przydrożnym rowem. Dzięki przytomności umysłu kierowcy autobusu — St. Kropiewnickiego, który w chwili urwania koła cały wysiłek skierował na utrzymanie równowagi samochodu, wypadek nie miał tragicznych następstw.

Przyczyną nagłej awarii „SAN” bada specjalna komisja.

## Polskie Radio zaprasza

Rozgłoszenia Polskiego Radia w Łodzi zaprasza wszystkie amatorskie zespoły muzyczne — doikalne i instrumentalne — do wzięcia udziału w radiowym przeglądzie zespołów świetlicowych. Występy tych zespołów nadawane są co sobotę, o godz. 16.45 w programie lokalnym Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja Muzyczna „Polskiego Radia” w Łodzi — ul. Narutowicza 13a.

## W setną rocznicę urodzin Czechowa



W czasie uroczystego wieczoru zorganizowanego z okazji 100 rocznicy urodzin Antoniego Czechowa, który odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie, opowiadanie Czechowa „Wan-ka” odczytał Mieczysław Milecki (na zdjęciu). CAF — fot. Szyperko

Są pisarze łatwi i trudni. Antoni Czechow w powszechnym odczuciu zaliczany był do tych pierwszych. Owa „łatwość” jest w jakimś sensie miarą jego popularności. Wypływa ona z zakresu zainteresowań twórczych pisarza, z o-

wych zbieranych przezeń pracownice scenek obyczajowych, z dagerotypów zwykłego, codziennego życia, naswietlonych dobrułiawą ironią, z nastrojów ciepłych, jak blask jesiennego słońca, kameralnych. „Łatwość” Czechowa wpływała też zapewne z jego warsztatu, ze sposobu pisania, ze zdań prostych, potocznych, z opisów, dokonywanych niezwyklejmi słowami, bez uciekania się do wyszukanych przerośń.

A jednak — wbrew pozorom — Czechow nie jest łatwym pisarzem, albo — ściślej — jest nie tylko „łatwym” pisarzem. Czechow był tym spośród XIX-wiecznych realistów rosyjskich, który najbardziej chyba zbliżył się do człowieka, do sfery jego codziennych doznań i uczuć, do tego, co nazywamy ludzkim sercem.

Dostojewski demonstrował człowieka, Tolstoj (zwłaszcza w swym późniejszym okresie) ustawał ludzkie działanie w wymiarze mistycznym. Czechow po prostu patrzył po ludzku na ludzkie sprawy. Był lekarzem. Stąd być może jego wrażliwość na ludzkie cierpienie, stąd sumiennosc w badaniu ludzkich przeżyć, w sporządzaniu obszernej dokumentacji stanów chorobowych jednostki ludzkiej i społeczeństwa. Był pisarzem. Stąd konieczność wypowiadania swych obserwacji, przekazywania ich innym ludziom.

## Miód staropolski z 1814 roku

MOSKWA (PAP). Znana wytwórnia win gruzińskich w Cynan-dali posiada w swych piwnicach bogatą kolekcję starych trunków, liczącą ponad 30 tys. butelek. Kierperzy i specjaliści gruzińskiej rezerwy i specjalnie gruzińskiej rezerwy ogólnie odwiedzają „piwniczkę”, smakując najlepsze ganki win krajowych i zagranicznych. Podobno pomaga to im wydatnie w komponowaniu nowych trunków. Niektóre eksponaty kolekcji liczą prawie 150 lat. Najstarszym jest miód polski z roku 1814. Znacząca część z niego należy do najznakomitszych trunków jakie mo- zna spotkać we wspomnianych zbiorach.

## Plenarne obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego

(Dokończenie ze str. 1) tuacji pod warunkiem stworzenia odpowiednich ku temu warunków technicznych, technologicznych i organizacyjnych.

Jak dotąd bowiem — co podkreślano wielokrotnie w dyskusji, jaka wywijała się po referacie — dzieje się tak, że np. wysokojakościowe i modne wyroby wzorcowego zakładu przemysłu dziewiarskiego „Olimpia” zachwycają klientów swym wyglądem, ale tylko do pierwszego prania. Brak środków do należytego wykończenia produkcji sprawia, że wysokowartościowe wyroby tracą swoją wartość użytkową szybciej niż należało, że brak takich „drobności” jak guziki, klamki, ekspresowe suwalki itp., obniża ich markę. I nie można się dziwić, że dyr. nac. „Olimpii” M. Tomaszewski z taką pasją mówił o sytuacji, w której mimo olbrzymich nakładów na modernizację parku maszynowego brak odpowiednich artykułów wykończeniowych obniża końcowe efekty wysokowartościowej produkcji.

Podsumowując dyskusję przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński podkreślił szczególną wagę wielu wywiedzi i zgłoszonych wniosków. Oceniając wysoko poziom dyskusji w dzie dzinie troski o poprawienie efektów ekonomicznych w produkcji, o podniesienie jakości usług, przemysłu lekkiego na rzecz ludności I. Loga-Sowiński wskazał na społeczno-polityczną wagę poruszonych problemów. Np. zagadnienia modernizacji parku maszynowego, albo niedostateczna jeszcze jakość wyrobów przemysłu lekkiego. Przeciwny obywatel interesując się tymi sprawami, interesuje się także korzyściami, jakie on i społeczeństwo może z tego osiągnąć. Trzeba żeby aktywny związkowy i gospodarczy w przedsiębiorstwach potrafił pokazać ludziom ekonomiczno-społeczne skutki tych zjawisk, zarówno pozytywnych jak i negatywnych, żeby potrafili wyliczyć robotnikowi, ile on osobiste traci lub korzysta w zależności od dobrej lub złej swojej pracy. Gdybyśmy zrobili taki rachunek — mówi I. Loga-Sowiński — w jakim stopniu brakrobstwo wpływa na obniżenie dochodów społeczeństwa, to doszlibyśmy do nieomalych sum. Uprzyślednienie załogom zrozumienia tych problemów to poważne zadanie aktywów związkowych, którego najważniejszym celem w pracy jest przecież walka o polepszenie bytu ludności, o ułatwienie codziennego życia mas pracujących, droga polepszenia wyników ekonomicznych naszej gospodarki narodowej.

Następnie I. Loga-Sowiński przekazał zebrany w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komitetu Centralnego partii owocnych dalszych obrad, oraz ponownej realizacji podjętych w wyniku tych obrad uchwał.

Dziś dalszy ciąg dyskusji. K. Wyrz.

## Zainteresowanie było, ale robot... nie działał

Ośrodek Gospodarstwa Domowego istniejący przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet organizuje w ostatni wtorek każdego miesiąca pokazy mające na celu rozpowszechnianie nowoczesnych urządzeń kuchennych. Pokazy te urządzane są wspólnie z „Argedem”. Ostatni miał na celu zdemontrowanie urządzenia zwanego robotem. Zainteresowanie robotem było bardzo duże. Przybyło wiele kobiet, a nawet mężczyzn. Niestety, instruktorka ograniczyć musiała się tylko do omówienia teoretycznego wykorzystania robota. Pokaz praktyczny nie mógł się odbyć z tej prostej przyczyny, że bezpieczniki w robocie... okazały się uszkodzone.

Czy naprawdę nie można było wysłać na pokaz wyrobowanego robota? A może dobrze byłoby aby „Arged” na podobne pokazy kierował również swojego mechanika? Na następnym pokazie demonstrowany będzie szybkowar produkcji krajowej. Mieljmy nadzieję, że wszystko będzie w porządku. A może jednocześnie urządzić pokaz zastosowania robota, już bez niespodzianek. (Kas)

## »Leyland Pegasso« zakupił w Polsce kompletny obiekt przemysłowy

WARSZAWA (PAP). 27 bm. Centralna Handlu Zagranicznego „CEKOP” podpisała pierwszy w br. dokument, przewidujący sprzedaż kompletnego obiektu przemysłowego. Przedmiotem eksportu będzie kuznia wartości kilku milionów złotych dewizowych, a od biorca — hiszpańskie przedsiębiorstwo „Leyland Pegasso” w Madrycie. Obie strony postanowiły, że bliższe szczegóły kontraktu zostaną w niedługim czasie omówione w Madrycie. Zakłada się jednak, że dostawy urządzeń dla kuzni zakończone zostaną w 1953 roku.

Rzecz jest tym bardziej ciekawa, że to nie tylko pierwszy wyjazd sprzedaży za granicę kuzni mechanicznych naszej produkcji w ogóle, ale także pierwsze porozumienie o eksporcie kompletnych obiektów przemysłowych w Hiszpanii. Na tym jednak prawo podobnie się nie skończy, bowiem jak się dowiadujemy, niebawem się rozmowy z innymi hiszpańskimi przedsiębiorstwami, które są zainteresowane ewentualnym zakupem u nas różnego typu obiektów.

## Drzewo sprzed miliona lat

MOSKWA (PAP). Budowniczo-wo solgorskiego kombinatu potasowego (Białoruska SRR) natrafił na głębokości 75 m na duży pień drzewa, znajdujący się w grubiej warstwie piasku. Drzewo po wydobyciu na powierzchnię zaczęło szybko czarnać się. Specjaliści muzeum geologicznego stwierdzili, że drzewo to pochodzi sprzed miliona lat.

## Po ustawie Rady Najwyższej o redukcji sił zbrojnych ZSRR



Na zdjęciu: starszy lejtnant Wiktor Larinow w rozmowie z grupą żołnierzy, którzy przygotowują się do demobilizacji i zamierzają wrócić do swych zakładów i kolechozów.

## Kilka uwag o kinie studyjnym

Wysoka frekwencja \* 72 filmy \* Potrzebna placówka

W ciągu najbliższych dni minie rok działalności kina studyjnego w Łodzi. Mimo początkowych „za” i „przeciw”, placówka ta w ubiegłym roku zdobyła sobie niemalą popularność. Stała się nie tylko „oazą” dla „włóczęg” Okręgowego Zarządu Kin, ale także zdobyła sobie grono zaprzyjonej publiczności.

Przyjemnie i inteligentnie redagowane programy miesięczne, wprowadzenie krótkich prelekcji przed ostatnimi seansami, stwarzające wokół kina studyjnego klimat i atmosferę prawdziwego zainteresowania sztuką filmową, nie są skądinąd tajemnicą tylko rozrywki czy „zabijania czasu” — dwoma godzinami spędzonymi na filmie.

Na ostatniej konferencji prasowej w Związku Pracowników Filmowych przedstawiciele OZK poinformowali o wynikach rocznej działalności kina studyjnego. Oudzieliło je ok. 150 tys. widzów, którzy obejrzel 72 filmy — w tym 17 francuskich, 10 angielskich, po 8 radzieckich i amerykańskich, 7 szwedzkich i wiele innych. Były to wszystkie filmy o wysokich walorach artystycznych. Tymczasem, rzecz zaskakująca, frekwencja w kinie studyjnym była wyższa niż w innych kinach i wyniosła 75 proc.

Zachęcony tym OZK oddał na potrzeby kina — lokal większy („Gdynia”) i zwiększył ilość seansów z 3 do 5 dziennie, co w efekcie podwoiło ilość miejsc. Mimo

to, frekwencja w styczniu br. wynosiła przeciętnie 88 proc.

Widać więc wyraźnie, że tego rodzaju placówka jest Łodzi potrzebna.

Warto tu wspomnieć również o ciekawej ankiecie, przeprowadzonej wśród widzów kina studyjnego, która chociaż nie bardzo „reprezentatywna” — bowiem objęła tylko 103 osoby, rzuca cię kawę światła na jego działalność. Wśród uczestników ankiety było 41 pracowników umysłowych, 50 studentów i młodzieży, 13 pracowników fizycznych. Większość z nich odwiedza kino regularnie. 74 osoby wypowiadają się pozytywnie o programie kina, tylko 13 zaś negatywnie. Również zyczeniem większości jest oglądanie jak największej liczby psychologicznych i wartościowych pozycji archiwalnych, gros uczestników wypowiada się za wprowadzeniem seansów — zestawów filmów krótkometrażowych, wielu proponuje organizowanie dyskusji i prelekcji o filmach.

Wyniki ankiety stały się podstawą dyskusji, poprowadzonej — rzec prof. Lewickiego na temat dalszego „profilu” działalności kina. Oto w skrócie jej wnioski: kino studyjne powinno pozostać rodzajem placówki owarłej (zawsza działalność normalnego kina), a jednak na dalszą metę rozwinać jeszcze bardziej swój społeczny charakter — przez dobór repertuaru, jednanie sobie stałego widza, podnoszenie wiedzy o filmie drogą stałych prelekcji i dyskusji.

Dowiadanie wykazuje, że łódzkie kino studyjne ma szeroki zasięg oddziaływania i wpływ na wychowanie kulturalnego, „świadomego” odbiorcy sztuki filmowej.

## Odczyt

Dziś o godz. 19 w sali nowo otwartego Klubu Studentów Łodzi, Piotrkowska 77, prof. R. Mazurkiewicz wygłosi odczyt pt. „Współczesna literatura polska”.

# Łódzki eksperyment

# PRZED STARTEM

Rozmowa toczyła się w niewielkim gronie. Obecny był Roman Effort — nac. inżynier, główny technolog i Tadeusz Wasiljew — doradca do spraw organizacji pracy, człowiek o niespożytej wprost energii. Była późna godzina popołudniowa, pora, w której wszyscy mieliśmy za sobą sporą już ilość godzin pracy, mimo to inż. Wasiljew ani przez chwilę nie okazywał zmęczenia.

— Wiesz na czym to staliśmy? — zatrzymał się chwilę... — aha, na naszym „doświadczeniu”. Uśmiechnął

## Problemy naukowo-problemowa

## Towaroznawstwo

## w okresie

## 15-lecia PRL

W dniu 29 stycznia, o godz. 17.30, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Łodzi rozpoczęło się sesja naukowa-problemowa, zorganizowana pod hasłem: towaroznawstwo w okresie 15-lecia PRL. Na sesji tej wyłożone zostaną następujące referaty:

Prof. dr Józef Iwłński — Towaroznawstwo w wyższym szkolnictwie ekonomicznym w okresie 15-lecia PRL.

Inż. Antoni Gaik — Rola towaroznawstwa w produkcji artykułów masowego spożycia.

Inż. Józef Grabowiecki — Towaroznawstwo i towaroznawcy w handlu minionego 15-lecia i w świetle potrzeb przyszłych planów gospodarczych.

Inż. Czesław Grad — Towaroznawstwo w szkolnictwie zawodowym w okresie minionego 15-lecia i w świetle potrzeb przyszłych planów gospodarczych.

Pro referatach odbędzie się dyskusja.

## Bogaty naród

## to oszczędny

## naród

Warszawskich kronikach sądowych niejedną już humorysta znalazł natchnienie do swej satyrycznej twórczości. Swoistej sławy dośzukiwali się stoleczni ewanyci, z „leżką w oku” sprzedający prawnicy, z „leżką w oku” „rodzinną” pamiętkę w postaci kolumny króla Zygmunta, czy też pozostałego „po parcelacji historycznego hrabstwa” Parku Łazienkowskiego.

Śmieci się później warszawscy z natchnienia łódzkiej, z podgarwolińskich „baronów” z głupców, których to ponoć ślać nie trzeba.

Od tych lat wskazówki czasu odmierzają już spory szmat drogi. Ale choć — jak to się śpiewa w pieśni — „minę lata i wieki przemiana”, nie przemija bynajmniej wciąż świecąca wie trumfem urodzący na głupców. Zmieniły się tylko metody działania rodzimych ewanyciów i wydrwigroszów, zbierających obfite plony z łódzkiej naiwności; zmieniły się też przedmioty „okazyjnego” zbytu i formy agitacji. Stały się perfidne i niebezpieczne, groźne i społecznie niezwykle szkodliwe. Niki dziś nie proponuje sprzedaży pomnika, parku czy mostu, coraz mniej jest nabywców cudownych przepowiedni jasnowidza; dziś rynek głupców opanował innego rodzaju handel, handel „wpływami”.

Kuszące, ale przestarzałe hasło: „kup pan pomnik” zastąpione zostało nowym, acz niemniej złudnym szepcąc: „kup pan... chody”.

Handlarze „chodami” mają ręce pełne roboty i pieniędzy. Chodzą w glorii i jeżdżą własnymi samochodami, rozdając uśmiechy — miast przyzwoitego przydziału na mieszkanie, łaskawe spojrzenia — zamiast obiecane (i opłacone) zwolnienia z wojska, pozwalają uściśnić swą dłoń w zamian za kosztowny mierz wizer wyjazdowej do Francji czy USA.

Plejada głupoty, parada naiwnych, szczęśliwych... oszukanych. Potem lzy i narzekania na ludzką niewdzięczność, rozpaczliwe zeznania przed sądem, złama ne życie.

Sto kilkudziesięciu osób przewinęło się przed sędziowskim stołem w czasie głównego procesu superhochsztaplera Leszka Dziekańskiego. Ponad 1,5 miliona złotych kosztował amatorów wpływów uśmiech tego tandemnego krawca z ul. Nowotki.

Przyjeżdżał własną taksówką, prosił sądu, jakże ja miałam „takiemu” nie wierzyć...

Wierzyła mu jednak nie tylko zahukana pracą przedkąd z Widzowa. Wśród oszukanych nie brak było ludzi z cen-

się i dodał: — Bo widzi pani, to co przygotowaliśmy jest eksperymentem. Mamy nadzieję, eksperymentem, który zda próbę życia. Niemniej jak w każdej robocie pionierskiej zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności nałożonej na nas zadania.

Po tym krótkim wstępie pora przejść do konkretów. A więc temat artykułu: jak w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych przygotowano się do przejścia na normy techniczne. Warto przy tym zaznaczyć, że łódzkie przedsiębiorstwo jest jednym z czterech zakładów przemysłu maszynowego wytypowanych przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego do eksperymentu, i jedną z dwu fabryk o produkcji drobnoseriowej.

Jakim to towarzyszyło wydarzeniom w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych? Moi rozmówcy są nieco zakłopotani. Jak to wyrazić w słowach, jak przedstawić w dwóch, trzy godzinny ogrom pracy, składający się na ostatnie kilka miesięcy prac przygotowawczych, wszystkie trudności i porażki, staranności i dociekania, całą tę twórczą pracę, która poprzedziła moment, w którym Łódzka Fabryka Maszyn zgłosiła gotowość do przejścia z dniem 1 lutego br. na normy techniczne?

Przez kilka godzin słuchałam tego co mówili ci ludzie tak jak się słucha pasjonującej opowieści. Nie jest winą problemu, jeśli nie zdołam w krótkim artykule zarazić tym zainteresowaniem czytelników.

Zacznijmy od początku. Problem norm technicznych nie narodził się z dnia na dzień. Już od kilku lat w przemyśle maszynowym inżynierowie i technicy, co bardziej światli i kwalifikowani robotnicy zdawali sobie sprawę, że chaos panujący na odcinku norm musi się skończyć, że dotychczasowe normy są nieżywcowe, że stały się hamulcem wydajności pracy, a tym samym na-

mulcem wydolności zawodowych robotników, że biją w najbardziej wartościowych robotników, w dobrych fachowców, a faworyzują dyletantyzm w pracy.

Od kilku więc lat trwały studia nad materiałami potrzebnymi do opracowania norm. Poza tym trzeba pamiętać, że dla wprowadzenia norm technicznych trzeba zrewidować stawki płac, czego żaden zakład nie mógł dokonać we własnym zakresie. Kiedy więc pismem okólnym MPC z maja 1959 r. wytypowało łódzkie przedsiębiorstwo jako jedno z czterech pionierów nowych norm, w fabryce energicznie zabrano się do roboty.

Baliśmy się, że nie damy rady w tak krótkim okresie. — mówią w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych. — Czy pani zdaje sobie sprawę, co to za ogrom roboty?

Potrzebne było olbrzymie przygotowanie metodyczne, a mianowicie, opracowanie samych zasad różnych robót w różnych warunkach, przygotowanie normatywów czasu, zweryfikowanie technologii produkcji (techniczne sposoby wykonywania danej roboty)... słowem, przeprowadzenie tysiącznych obserwacji i pomiarów.

Ponieważ czas naglił — wszystkie te prace wprowadzone były równoległe z normalnymi zajęciami produkcyjnymi w fabryce. Samo określenie fikcyjności dotychczasowych norm wymagało wielkiego nakładu pracy i mrowczej dokładności. Nie było tajemnicą, że stare normy to fikcja, teraz trzeba było jednak określić te fikcje.

Wylizano więc dokładnie czas pracy maszyn w układzie danej operacji (a operacje te w tym zakładzie zmieniają się bardzo często, na wydz. mechanicznym np. przeciętnie jeden raz dziennie), następnie czas pracy ręcznej człowieka przy danej operacji mierzone stoperem, jak również i czas przerwy w pracy zarówno koniuznych, tj. wynikających z procesu technologicznego, bądź z organizacji pracy, jak i wynikających z indywidualnych potrzeb robotnika. Ogółem trzeba było poznać 5 tysięcy obserwacji dla określenia czasu wykorzystania daników roboczej w zakładzie.

— Czego dowiodły te obserwacje odnośnie Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych?

Okazało się, że tylko 80 proc. dnia roboczego robotnik wykorzystuje przeciętnie na pracę, reszta — to marnotrawstwo czasu pracy. W sumie wykryło to wcale bogate, rezerwy czasu dla wzrostu wydajności pracy w zakładzie, dla usprawnienia organizacji pracy, poprawienia technologii produkcji i wzmocnienia dyscypliny pracy.

Projekt norm technicznych uwzględnia poza tym możliwości wykorzystania uzdolnień zawodowych robotnika, otwiera szerokie horyzonty fachowe i zarobkowe przed robotnikami, którzy potrafili i chcą pracować. Dlatego też w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych nie zaobserwowano — jak mi powiedzieli moi rozmówcy — jakichś poważniejszych przejawów niezadowolnienia.

O ile zakład z dniem 1 lutego br. tak jak zaprojektowano, rozpoczął prace na nowych normach technicznych, już w 1960 roku przewidyuje się średnio wzrost wydajności pracy na wszystkich operacjach objętych rewizją norm o 10 proc. Gwarantując jednak prawidłowe działania norm technicznych jest nie jednorazowa akcja przygotowawcza, nie najlepiej nawet opracowany wzorzec tych norm, ale ustawiczne obserwowanie i udoskonalenie tych norm w zależności od postępu technicznego i zmianiania się warunków pracy robotnika.

Bo normy — jak to określił inż. Wasiljew — wymagają sensownego prowadzenia i nie dają się zamknąć w żelazne klamry paragrafów i przepisów.

K. WYRZYKOWSKA

## Dziś odczyt

## red. Podkowińskiego

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadania aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że dziś, 28.1. br. o godz. 16, w sali KŁ PZPR, Al. Kościuszki 107-109 — parter, odbędzie się odczyt pt. „O wozelowych problemach w sytuacji międzynarodowej”, który wygłosił Marjan Podkowiński — redaktor „Trybuny Ludu”. Wstęp wolny.

— każdy na własną rękę — jej byli pomocnicy...

Leżby, fakty, przykłady. Można by je mnożyć, rozciągać, dodawać. Wystarczy jednak wspomnieć, że w samym tylko Sądzie Wojewódzkim dla m. Łódź skazano w ub. roku ponad 50 „handlarzy wpływami”, że na 12 spraw, jakie wpłynęły do IV Wydziału Karnego tegoż Sądu, w kilku pierwszych dniach br. aż 6 dotyczyło tego typu przestępstw. Są to liczby alarmujące!

Nie chodzi tu bynajmniej jedynie o rodzających się na kamieniu głupców. Zjawisko to ma znacznie szerszy aspekt społeczny. Powoływanie się na rzekome wpływy rodzic może i rodzi w niektórych środowiskach przekonanie o powszechnej przepukności, krzywdzące i niezwykle szkodliwe przekonanie o szerzeniu się korupcji i łapówkarstwa.

W tej sytuacji naiwni przestają być tylko naiwnymi ofiarami różnego asortymentu hochsztaplerów, a — działając przecież z chęci przekupienia urzędnika — stają się w świetle prawa przestępcami.

O ile jednak ci pierwsi są surowo karani, częstokroć wieloletnim więzieniem, ci ostatni korzystają dziś jeszcze z ustawowego immunitetu niekaralności. Przynał im ten immunitet w 1946 roku ustawodawca, rozciągając go na tych którzy — choć dali łapówkę (bo trudno to inaczej nazwać) — „powiadomili o tym władzę powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym, lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnili prawdę”.

W ten sposób de facto dokonując przestępstwa, de jure nie oni nie ryzykują. Ba — zdarza się, że korzystając z łagodności ustawodawcy, groźną denunciacją i naciągając naciągacza na wysokie odsetki od wpłaconej mu „naiwnej” sumy...

Szczęśliwi oszukani, szczęśliwi, bo bezkarni przestępcy.

Można pisać i mówić wiele o głupocie i naiwności łódzkiej. Jeśli jednak głupota i przekracza granicę praworzędności, trzeba ją wreszcie nazwać po imieniu.

I na próżno szukałby tu dziś natchnienia satyryk. Sądowe kroniki współczesnej „naiwności” stanowią raczej temat dla ustawodawcy. Bo wydaje się, że mający może kiedyś rację bytu immunitet niekaralności dla „szczęśliwych” przestępców, stracił już chyba swój sens, stając się przepisem co najmniej przestarzałym i niemoralnym.

JANUSZ KRAJEWSKI

## Nasz Telefon Usługowy

# 303-04



ACH, JAK PRZYJEMNIE KOLYSAC SIĘ WŚRÓD FAL

ANDRZEJ KORBAŁOZ: Gdzie można nauczyć się pływać i czy otrzymuje się po ewentualnym egzaminie świadectwo ukończenia kursu?

RED.: Nad całością akcji pływania w Łodzi czuwa LOZP. Prezesem jest pan Roman Baloerzak (tel. 371-14). Naukę pływania prowadzi również TKKF, Traugutta 12. Radzimy zgłosić się do p. Struskiego, a niewątpliwie w miarę wolnych miejsc zostanie Pan przyjęty na jeden z licznie organizowanych kursów.

### ORYGINAL, CZY FALSYFIKAT?

A. PIETRASIK, TOMASZÓW: Proszę o wyjaśnienie, jaką wartość przedstawia skrzypce-półówki, posiadające wewnątrz nalepkę z napisem „Antonino Stradivarius Cremonensis faciebat anno 17”.

RED.: Nie można zdecydować na podstawie napisu, czy jest to autentyczny instrument słynnego włoskiego mistrza lutniczego z Cremony, gdyż nalepki są często fałszywe (trick handlowy). Proszę przy okazji udać się z instrumentem do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, Al. 1 Maja 6, gdzie dyrektor Dankowski wyda Panu o nim autorytatywną opinię.

### JEZDZIECTWO ZYSKUJE NOWYCH AMATORÓW

A. NIEMIEC: Z kim trzeba się porozumieć, by móc uprawiać piękny sport jeździecki?

RED.: W Łodzi jest Łódzkie Towarzystwo Jeździeckie. Baza tego towarzystwa są Lagiewniki, gdzie znajduje się ośrodek jeździecki. Radzimy najlepiej wybrać się któregoś niedzieli autobusem do Lagiewnik i na miejscu porozumieć się z członkami LTJ.

### O „JUNAKU” I „SIMSONIE”

R. R. Z. WARTY: Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie, czy zmodyfikowany „Junak” ukaże się w tym roku w sprzedaży? Jeśli tak, to w którym kwartale? U którego „Junaka” będzie zwiększona moc? Zwracam się również z pytaniem, czy Czechosłowacja, która dostała licencję na silniki „Junaków”, będzie te motocykle przysyłała w wymianie handlowej do Polski?

Proszę również o odpowiedź, czy motocyktery „Simson KR-50” będą sprowadzane w układzie handlowym w tym roku? A jeżeli nie, to jakie formalności trzeba załatwić, by można je nabyć?

RED.: Nad zmodyfikowaniem silnika „Junak” i podniesieniem jego mocy rozpoczęto niedawno prace konstrukcyjne, a więc silnik ten będzie produkowany dopiero za jakieś dwa lata. Na razie do silnika wprowadzono tylko pewne drobne zmiany, decydujące o jego większej trwałości. Jednakże motocykle „Junak”, które obecnie są wprowadzane do sprzedaży, mają już udoskonalone nadwozie (nowoczesne błotniki, szerokie bębny hamulcowe, całkowicie osłonięte łańcucha itp.). Pogłoska, że Czechosłowacja otrzymała licencję na silniki „Junak”, nie odpowiada prawdzie; z niektórymi krajami są tylko prowadzone rozmowy na temat sprzedaży gotowych silników.

Jeśli chodzi o „Simson KR-50”, to motorower ten nie jest obecnie sprowadzany, choćby z tego powodu, że posiadamy już własne polskie motorowery „Rys”, bodajże wcale niegorsze od „Simsona”. Jeżeli jednak chciałby Pan koniecznie nabyć „Simsona”, to radzimy zwrócić się w tej sprawie do Banku „Polska Kasa Opiek” w Warszawie (Mazowiecka 14), który pośredniczy w sprzedaży niektórych zagranicznych artykułów za dewizy, przesłane z zagranicy przez znajomych lub krewnych.

### KIEDY MOŻNA OTRZYMAĆ NOWY TELEWIZOR?

M.: Czytałem w Waszej rubryce, iż radiodbiorniki po 4-krotnej naprawie, która była przeprowadzana w ramach gwarancji są wymieniane na nowe. A jak jest z telewizorami?

RED.: Podobnie jak z radiodbiornikami. Jeśli w okresie gwarancyjnym telewizor cztery razy był naprawiany i jeśli stwierdził się w nim wady ukryte — SORT wysyła taki aparat do producenta. W zamian, rzecz jasna, fabryka dostarcza nowy telewizor.

### URLOP NIE PRZYSLUGUJE

ST. LEWANDOWSKI: W październiku wróciłem z wojska i przystąpiłem do pracy 21.X. ub. roku. Chciałbym wiedzieć, czy należy mi się urlop za przepracowany w 1959 r. okres?

RED.: Urlop przysługiwałby Panu, gdyby przepracował Pan w ub. roku przynajmniej 3 miesiące. Wobec tego, że nie pracował Pan 3 miesiące, urlop za ubiegły rok nie przysługiwa Panu.

### PRZEZ AMBASADĘ WIELKIEJ BRYTANII

J. ST.: Czy Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Australią? Jeżeli tak, to jaki jest adres ambasady czy poselstwa tego kraju?

RED.: Związek Australijski jest dominium brytyjskim, członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, uznającym monarchę brytyjskiego za głowę państwa. W związku z tym w sprawach związanych z tym krajem należy się zwracać bezpośrednio do ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie, Al. Róż 1.

### DZIECI NIE POWINNY TRACIĆ UPRAWNIEN

A. B. ZDUŃSKA WOLA: Maż pracuje w PKP. Czy po rozwodzie (otrzymuje alimenty) przysługuje zniżka na przejazdy na liniach PKP dla dzieci w wieku 7, 8 lat?

RED.: W sprawie tej powinna się Pani zwrócić z wyrokiem do Referatu Ogólnego Oddziału Przewozów PKP Łódź, Wieckowskiego 16 lub do tego oddziału, w którym mał jest zatrudniony. Praktyka zmierzająca do ochrony praw i interesów małoletnich i z pewnością na podstawie wyroku otrzyma Pani pozytywną decyzję.

### STRZYŻENIE, RAZ!

WL. KOLAKOWSKI: Ile powinno kosztować samo strzyżenie włosów? Za tą usługę płaciłem w różnych zakładach od 4.40 do 7 zł? Ile powinno się opłacać według cennika?

RED.: Za strzyżenie włosów, jak i inne usługi w zakładzie fryzjerskim ustala opłatę cennik Komisji Cen Prezydium Rady Narodowej. Zgodnie z nim, zwykłe strzyżenie kosztuje 4.50. Jest jednak kilka sposobów strzyżenia. Bardziej kunstowne, z podgolaniem karku lub „na jeża”, to już strzyżenia specjalne i kosztują 6 zł. Maszynka „na zero” — 3 zł. Dzieci strzyże się również za 3 zł, poprawka kosztuje 1.80 zł. Do tych rozmaitych usług dochodzą jednak na życzenie klienta rozmaite dodatki (woda kolonjska, vegetal, brylantyna). Zrozumiałe, że jeżeli z nich zrezygnuje, nie musi za nie dopłacać.

### MIEDZY MONARCHAMI

J. M.: Jak tytułuje się oficjalnie szacha?

RED.: Jeśli będzie Pani miała okazję zamienić kilka słów z Szachem, to należy się zwracać do niego: Jego Cesarska Wysokość! Innym tytułem mógłby się czuć dotknięty.

# Dziś

## w Klubie Dziennikarza

Łódzki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia kolegów, że dziś, o godz. 19 w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 95, I p.) odbędzie się spotkanie dziennikarzy z red. Marianem Podkowiskim.

Przewidziana jest dyskusja na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej. Wstęp tylko dla dziennikarzy.

## Pierwsze w kraju baterie słoneczne skonstruował łódzki naukowiec

NA ZDJĘCIU: Doc. dr Witold Kasperowicz z baterią słoneczną swojej konstrukcji. CAF fot. Rozmysłowicz



Doc. dr Witold Kasperowicz — kierownik pracowni izotopowej Instytutu Techniki Ciepłej w Łodzi skonstruował pierwsze w kraju prototypy baterii słonecznych — urządzenia zamieniającego bezpośrednio energię promieniowania słonecznego w energię elektryczną.

Baterie takie zbudowane są z tzw. fotoelementów (fotoogni). Są to półprzewodnikowe ustrójce, które wytwarzają prąd elektryczny pod wpływem pochłaniania jakiegokolwiek światła. Fotoelement to mikroskopijna konstrukcja rozmiarów mniej więcej potówki zapadki. Ciężar takiego urządzenia wynosi od niecałego grama do kilku gramów. Tak więc fotobateria słoneczna, składająca się z kilku zaledwie elementów — może być wbudowana nawet do małego ręcznego zegarka.

Doświadczalne baterie słoneczne doc. dr Kasperowicza montowane są — po pewnych przeróbkach — z tzw. fototranzystorów. Czynna powierzchnia fototranzystorów w doświadczalnych bateriach słonecznych obejmuje kilka do kilkadziesiąt milimetrów kwadratów, stąd też napięcia prądu są niewielkie (8-20 woltów). Już jednak jeden metr kwadratowy powierzchni czynnej umożliwia w pełnym słońcu uzyskanie napięcia ponad 10 tys. woltów.

Z uwagi jednak na wysokie koszty uzyskania takiej powierzchni (przeszło 10 mln. zł) chwilowo budowa tak dużych baterii jest nieopłacalna. W ramach prac nad zastosowaniem fotoelementów urządzenie wykonane w pracowni łódzkiego naukowca można już obecnie wykorzystywać w nowych konstrukcjach fotoelektrycznych w dziedzinie przyrządów cybernetycznych, do sygnalizacji, do automatyzacji fotoelektrycznej, do przetwarzania impulsów świetlnych w impulsy elektryczne albo akustyczne, do b. dokładnego pomiaru temperatury (do 1-tyś. części stopnia C), do budowy światłomierzy fotograficznych, do budowy aparatów ułatwiających poruszanie się niewidomym (aparatury przybliżenia do światła wydaje inny dźwięk —

## Łódź w przededniu 50-lecia Międzynarodowego Dnia Kobiet

### Upominki dla kobiet Akademii i wieczornice w zakładach pracy Ogólnołódzka Akademia w Pałacu Sportowym Pralki do wspólnego użytku

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet (8 marca) będzie obchodzony szczególnie uroczysto, gdyż łączy się z 50-leciem tego święta.

Z inicjatywy ogólnołódzkiego komitetu organizacyjnego święta marcowego, powstało już wiele tego rodzaju komitetów na terenie poszczególnych, większych zakładów pracy. Działają już np. komitety w ZPE im. Dzierżyńskiego. Tu też postanowiono z okazji MDK zakupić 10 pralek elektrycznych do wspólnego użytku. Ponadto każda z pracownic otrzyma drobny prezent. Podobnie wyglądają przygotowania w ZPE im. Harnas. Projektuje się zakupić 10 pralek i 10 odkurzaczy. Uroczystości akademii odbędzie się dla całej załogi. Pralki zakupią również zakłady wełniane przy Pl. Niepodległości 4. Zakł. im. Dywizji Kościuszkowskiej planują zakupić przedstawienie w Operetce dla członkin Ligii Kobiet. Również i tu każda z pracownic otrzyma prezent. Bardzo uroczysto zapowiadają się obchody marcowe w zakładach pracy, które noszą nazwę zakładów kobiet. A więc np. w Zakładach im. Małgorzaty Fornalskiej, Róży Luksemburg i innych.

Przygotowaniami do Dnia Kobiet zajęły się również zw. zawodowe.

Kobiety łódzkich zakładów z okazji swojego święta projektują podjąć korespondencję z kobietami innych krajów, m. in. ZSRR, NRD, Bułgarii, Włókniarki z kilku zakładów pra-

gną nawiązać kontakt z włókniarkami radzieckimi z Iwanowo-Wozniesienska.

W ciągu lutego odbędzie się wiele spotkań w szkołach, domach dziecka i drużynach harcerskich z wybitnymi działaczkami kobiecymi.

W dniu 5 lutego odbędzie się w Łodzi spotkanie działaczek kobiecych z kierownikiem Wydziału Handlu, który zapozna łódzianki z planem pracy swego wydziału na rok bieżący. Kobiety z kolei przekazają mu swe uwagi, życzenia i propozycje w odniesieniu do zaopatrzenia sklepów, obsługi itp.

Ogólnołódzka Akademia z okazji 8 marca odbędzie się w dniu 5 marca w Pałacu Sportowym. Przewiduje się na niej dekorację zasłużonych kobiet odznaczeniami państwowymi. W projekcie jest również nadanie szpitalowi dziecięcemu przy ul. Spornej im. Marii Konopnickiej oraz osiedlu na Dołach im. Władysława Bytomskiej. (kas)

## Oszczędność to dźwignia dobrobytu

pozwała nawet orientować się co do barwy przedmiotu lub światła), do budowy aparatów: do czytania mechanicznego drukowanego tekstu, do automatów zapalających i gazowych światła na ulicach, reklamy neonowe itd.

Dla uzupełnienia należy do dać, iż baterie słoneczne budowane są dotychczas jedynie w kilku krajach na świecie,

## Dachy ciekną, domy się niszczą a co robi administracja?

Kilka dni temu pisaliśmy o skandalicznym zaniechaniu administracji domu, przy ul. Harna 9. Administracja nie po myślała — mimo licznych interwencji lokatorów — o konserwacji dachu nowego bloku. Skutki tego niebaldwa długo nie dały na siebie czekać. Obecnie w czasie roztopów woda zalewa sufity i ściany mieszkań, niszcząc nowy budynek i mienie jego lokatorów. Po opublikowaniu artykułu na ten temat — do redakcji napływają listy z prośbą o zajęcie się losami nie tylko nowych bloków, ale i również starych, w których podobne historie są na porządku dziennym.

Oto co piszą m. in. lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 16.

„Dachy pozostawione są bez żadnej opieki. Co roku, gdy przyjdą roztopy, nasze mieszkania zalane są wodą, tynki odpadają, grzyb rośnie na ścianach. W tej chwili woda z IV piętra dostaje się już na II piętro. Od dwóch dni trwa odwilż i pomimo interwencji lokatorów, administracja domu nie robi, aby rozpoznać i naprawić dach. A przecież nie można dopuścić do tego, aby niszczył się cały dom i pękaly ściany, jak to ma miej-

scie u ob. Kaweckiego, gdzie ściana grozi rozwaleniem się”. Natychmiast zawiadomiliśmy o tym fakcie dyrektora MZBM — Śródmieście, który przyrzekł solennie zająć się domem przy ul. Piotrkowskiej 16. Jeśli stwierdzi się — powiedział dyrektor — że rzeczywiście z winy administratora dom niszczy się, dyrekcja wycałuje w stosunku do winnego odpowiednie konsekwencje.

Nam się wydaje, iż należy przypomnieć administratorom o ich obowiązkach. Przypomnieć przede wszystkim o tym, że łatwiej jest zreperować dach, aniżeli później przeprowadzać w domach kapitalne remonty. (kr)

## To już nie lekceważenie — lecz skandal!

# MILCZĄCA PRALNIA

Są telefony, które nie odpowiadają, są ludzie którzy milczą, ale dochodzi już do tego, że zaczynają milczeć instytucje wbrew obowiązującym przepisom.

Sprawa zakrawa na skandal! 9 września ub. roku otrzymaliśmy list od p. Jana Brysia, który czekał przeszło półtora miesiąca na oczyszczenie marynarki i spodni. Garderobę tę oddał do punktu usługowego przy ul. Pabianickiej 25. Zamieściliśmy list pana Brysia w gazecie. Odpowiedzią było... milczenie.

Następnie los padł na p. Teresę Starzyńską. Pani Teresa oddała 31 października 1959 r. pelisę do punktu usługowego nr 5 przy ul. Nawrot, której nie wyprano z powodu uszkodzenia skóry. Mimo niewykonalności usługi, pralnia nie chciała zwrócić pieniędzy w sumie 76,50 zł, które pani Starzyńska wpłaciła w momencie oddawania pelisy do pralni.

„Aby wyjaśnić tę sprawę — pisze nasza czytelniczka, zadzwoniłam do w-w. spółdzielni. Wówczas prezes oświadczył mi, że tę sprawę natychmiast załatwi, i że mogę się zgłosić do punktu po odbiór pieniędzy”. Niestety, punkt usługowy nr 5 pieniędzy nie chciał zwrócić, wobec czego pani Starzyńska skierowała na ręce prezesa

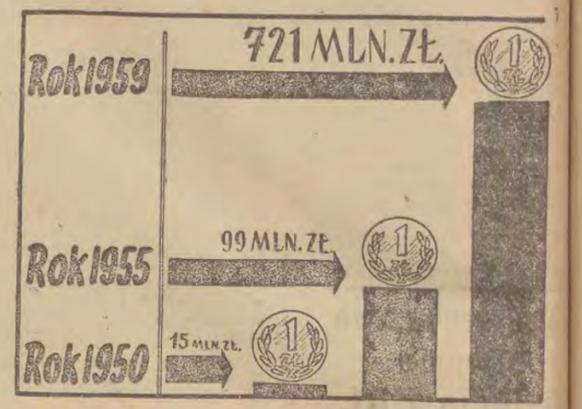
spółdzielni list polecony, który również został skwitowany milczeniem.

„Po pewnym czasie — pisze nasza czytelniczka — dzwonię do pana prezesa. Odpowiada mi męski głos, że prezes nieobecny. Głos ten prosił, abym mu przekazała sprawę, a gdy to uczyniłam, oświadczył, że oczywiście winna ona być już załatwiona i że tym razem jeśli zgłoszę się do punktu, powołując się na jego nazwisko (p. Mroczkowski), pieniądze zostaną mi zwrócone. Kiedy w punkcie usługowym nr 5 powołałam się na podane nazwisko, okazało się, że przez telefon rozmawiałam z panem prezesem, a punkt usługowy pieniędzy zwrócić mi nie może”.

Widać stąd, że pralnia, której pełna nazwa brzmi: „Spółdzielnia Pracy Pralnie Chemiczne i Farbiarnie”, Pabianice, ul. Barucha 3, jest nieuprzejmie milcząca. Od czasu do czasu odezwiwie się ekspedientka, aby powiedzieć, że garnitur (po półtora miesiąca!) jeszcze nie uprany, czasem znów pan prezes incognito zaczeka na wstąpienie, a pieniądze zostaną zwrócone. Myśląc, drodzy czytelnicy,

# Od zera do miliarda

Czerwony neon, umieszczony na gmachu oddziału wojewódzkiego i miejskiego PKO, wabi o zmroku przechodniów w Al. Kościuszki. Piętnaście lat temu instytucja ta — podobnie jak szereg innych placówek — rozpoczęła swoją działalność. Bilans otwarcia przy starcie w 1945 r. — zero. Dziś...



O ddajmy głos Zbigniewowi Petekiemu — dyrektorowi Oddziału Wojewódzkiego PKO — by dowiedzieć się, jak łódzianie i mieszkańcy województwa z każ-

dym rokiem stawali się oszczędniejsi i gospodarniejsi.

— Może powie nam pan, dyrektorze, czy łódzianie w 1959 r. byli bardziej oszczędni niż w 1958 r.?

— Ilość oszczędności nagromadzonych przez mieszkańców Łodzi i województwa była w 1959 r. najwyższą z dotychczasowych rocznych oszczędności, a więc i wyższą niż w 1958 r. Przerobienie wkładów na książeczki oszczędnościowe wyniosło w 1959 r. 286 milionów zł. Można więc wysnuć wniosek, że społeczeństwo nasze z roku na rok staje się bardziej oszczędne i że łódzianie — w porównaniu z 1958 r. — w 1959 roku byli oszczędniejsi i gospodarniejsi.

Największą popularnością z różnych form oszczędności wprowadzonych przez PKO cieszyły się książeczki oszczędnościowe mieszkaniowe, promiowane samochodami, motocyklami oraz pieniędzmi.

— Czy w czwartym kwartale PKO notowało również przyspieszenie oszczędności? Przecież w tym okresie mają zwiększone wydatki?

— Ludzie po to właśnie oszczędzają, redaktorze, żeby spłacać swoje wzrastające potrzeby i pokrywać z oszczędności zwiększone wydatki. I to jest sens gromadzenia oszczędności. Mimo więc istnienia wzmocnionych wydatków w czwartym kwartale, zwiększając się zakupy zimowymi świątecznymi, wkłady oszczędnościowe, w porównaniu z poprzednimi kwartałami wykazały największy przyrost. Ogółem suma wkładów na książeczki oszczędnościowe PKO w tym kwartale wyniosła 93,5 miliona zł.

Na wypuki te miała niewątpliwie wpływ wzmocniona działalność uświadamiająca i powszechniająca oszczędność w „miesiącu oszczędności” — październiku.

— To co pan mówi o stałym przyspieszeniu oszczędności sprzeczne jest z narzekaniem, jakie się słyszy tu i ówdzie, że coraz trudniej „związać koniec z końcem”?

— Niewątpliwie wiele rodzin ma trudności ze zrównoważeniem swojego budżetu. Muszą więc wykazać tym większą gospodarność i przyczynić się do przyspieszenia w przewidywanym większym przyrostu wydatków. I dlatego zapewniamy, że obserwujemy, że gromadzenie oszczędności na książkach PKO staje się coraz bardziej popularniejsze.

PKO wychodzi naprzeciw tej potrzebie oszczędzania. Powiększamy stałe ilości placówek obsługujących naszych klientów. I tak np. rozszerzamy listy znaczenia ajentów PKO w zakładach pracy. Jesteśmy obecnie 260.

Staraliśmy się również utrzymać różnorodne formy oszczędności. Wspominałem już o książkach promiowanych i promiennych, mieszkaniowych i innych. W roku bieżącym PKO planuje wprowadzenie systemu długoterminowego oszczędzania z przeznaczaniem wkładów na zabezpieczenie potrzeb materialnych na starość. Przewidujemy, że suma oszczędności w br. wzrośnie w Łodzi i województwie do jednego miliarda zł. Obecnie mieszkańcy naszego okręgu mają na książkach 721 milionów zł. Rozmawiał: G. Z.

## Z MIASTA

## w kilku zdaniach

**NOWE GODZINY POMOCY WIECZOROWEJ W DZIELNICY POLESIE.** Wydział Zdrowia DRN Łódź-Polesie zawiadamia, że z dniem 1 lutego br. ulega zmianie godzin przyjeżdżających pomocy wieczorowej czynna będzie w godzinach 17-22. W święta natomiast w godzinach 14-18. Dla dzieci w dni powszednie w godzinach 20-22, w święta 14-18. Przypominamy, że siedziba pomocy wieczorowej mieści się przy Al. Kościuszki 23, tel. 357-37.

**POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE** w Łodzi zawiadamia, że dziś odbędzie się odprawa mgr Władysława Krygowskiego z Krakowa pl. „Bieszczady”. Początek o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 162a. Prelekcja ilustrowana filmem o Bieszczadach.

**ZARZĄD DZIELNICOWY LPZ ŁÓDZ-BALUTY** organizuje w nadchodzącą niedzielę (31 bm.) narciarskie zawody walterowskie. Zainteresowani proszeni są

o zgłaszanie się do ZD LPZ, ul. Ciesielska 8, tel. 568-64.

**PREZYDIUM ŁÓDZKIEGO KOMITETU FJN I SPOŁECZNEGO FUND. BUD. SZKÓŁ** organizują 29 bm. o godz. 16 w sali Prezydium RN m. Łodzi, Piotrkowska 194 (prawa oficyna sala 515) plenarne posiedzenie, na którym omówiona zostanie ocena przebiegu i wyników świadczeń na SFBS za rok 1959 i wytyczne zadań na rok bieżący.

**TALONÓW NIE BĘDZIE.** W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników, czy wprowadzone będą talony na benzynę, gdyż ich zdaniem sprządaż za gotówkę nie zdążyła egzaminu, spieszmy wyjaśnić, co następuje: Dyrektor Centrali Produktów Naftowych zakomunikował nam w dniu wczorajszym, że nie przewiduje się wprowadzenia talonów na benzynę. Sprządaż będzie się odbywała tak, jak obecnie, za gotówkę. Również w najbliższym czasie nie ma w projekcie żadnych zmian dotyczących nowego systemu sprzedaży paliw płynnych. (a)

W dniu 28 stycznia br. »ELDORADO«  
UL. PIOTRKOWSKA 24 ALE CO?  
417-K

**Państwowy Zakład Ubezpieczeń**  
przypomina wszystkim posiadaczom i użytkownikom gospodarstw rolnych z terenu m. Łodzi, że z dniem 30 stycznia 1960 roku upływa termin płatności I raty składki za rolne ubezpieczenia obowiązkowe. Od składek nie opłaconych w terminie pobierane będą ustawowe dodatki za zwłokę. Dyrekcja PZU na m. Łódź jednocześnie zawiadamia, że w stosunku do zalegających płatników zostanie wdrożone postępowanie egzekucyjne. 440-K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**NIERUCHOMOŚCI**

**NAJKORZYSTNIEJ** można kupić i sprzedać piasek, domki, gospodarstwa, wille w Biurze Posrednictwa Spółdzielni „Czystość”. Piotrkowska 39, tel. 265-75. Solidna obsługa, dyskrecja. 436-K

**RABKA**. Sprzedam domek jednorodzinny zagospodarowany. Rabka, willa „Dziwanna”, Polna 12, 437-K

**DOMEK** jednorodzinny z placem sprzedam k. Łodzi (przystanek tramwajowy Ksawerów, Kolonia, Wola Zaradzyska 4a, Otylia Ławick 1158 G

**DOMEK** z ogrodem 1431 m kw. sprzedam. Mieszkanie na zamianie. Władysław ul. Częstochowska 14, m. 5 1114 G

**KUPNO**

**PIANINO** dobre okazje nie kupię. Tel. 257-18 452-K

**MATERIAŁ** pochodzenia zagranicznego nadający się do wyrobów krawackich. Katowice, Powstańców 8, Kurek 438-K

**WAZNE TELEFONY**

- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego MO 216-32
- Przyw. Pogot. Dziec. 339-00
- Przyw. Pogot. Lek. 555-55
- MOI 259-15

**TEATRY**

- TEATR NOWY** (Włocławskiego 15) g. 19.15 „Smierć komiwojażera”
- TEATR IM. JARACZA** (w sali EDK, Traugutta 18) nieczynny
- ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 17.30 „Młynek do kawy”
- PINOKIO** (Kopernika 16) g. 17 „Dziadek Zmruż Oczko”
- TEATR 7.15** (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziwczęta z fotografii”
- TEATR POWSZECHNY** (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Słuby panieńskie”, g. 19.30 „Błektyn patrol” od lat 18
- OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze”
- TEATR MŁODEGO WIDZA** (Moniuszki 4a) g. 15.30 „Kahf Boelan”, g. 19.30 „Jadzia wdowa”
- OPERA** — nieczynna

**Muzea**

- MUZEUW SZUKI** (Włocławskiego 35) g. 14-20
- MUZEUW ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Plac Wolności 14) g. 11-16
- ZOO** — czynne g. 9-16
- PALMIARNIA** — czynna g. 10-18

**WYSTAWY**

- CBWA** (Piotrkowska 102) Wystawa teki graficznej m. Łodzi, czynna g. 11-18
- ARCHIWUM ŁÓDZKIE** (Pl. Wolności 1) Wystawa pt. „7 wieków dziejów Łodzi” czynna g. 10-18

**GO? GDZIE? KIEDY?**

**KINA**

**KINA PREMIEROWE**

- BALTYK** (Narutowicza 20) „Wiechra de Brage” prod. franc. doz. od lat 14, g. 10, 12, 15 „Ostatnie akordy” prod. USA, panorama, doz. od lat 18, g. 17, 20
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Romans na przedmieściu” prod. czeskie, doz. od lat 16, g. 10, 12, 15, 17, 20
- WISLA** (Tuwima nr 1) „Mordca mimo woli” prod. japoński, doz. od lat 18, g. 10, 12, 15, 17, 20
- WŁOKNIARZ** (Próchnika 16) „Dwa oblicza Nataszy” prod. radz., doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 15) „Jak zabić bogatego wujka?” — panna rama prod. USA, doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**KINA I KATEGORIE**

- MUZA** (Pabianicka 179) „Książę Myszkyn” prod. franc. doz. od lat 16, g. 15, 18, 20, 15
- ODRA** (Przedzeczna 68) „Ostatnie 5 minut” prod. włoskiej, doz. od lat 16, g. 17, 19
- PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 74) „Lili” prod. USA, doz. od lat 14, g. 16, 18, 20
- ROMA** (Rzgowska nr 84) „Mój kochany” prod. radz., doz. od lat 16, g. 9, 20, 11, 14, 16, 18, 20, 24, 5

**KINA II KATEGORIE**

- ADRIA** (Piotrkowska 150) „Minuta zwierzeń” — prod. franc. doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
- DKM** (Nawrot 27) „Gospośia do wszystkiego” — prod. USA, doz. od lat 12, g. 16, 18, 20

**DWA** pokoje z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi kupię. Oferty pisemne „1135” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1135 G

**2 POKOJE**, kuchnia, czeski wygody oraz jeden pokój (srodmieście) zamienię na 3-4 pokoje, kuchnia wszelkie wygody, również srodmieście. Tel. 370-33 1122 G

**SOPOT** — centrum samodzielnego pokoju 30 m kw., wygody zamienię na pokój, kuchnia wygody w Łodzi. Wiadomość Często chowska 8-10 1130 G

**DWA** pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, telefon w centrum, i Pietro zamienię na 3 pojedyncze mieszkania lub 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty pisemne „1151” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1151 G

**NAUKA**

**JESZCZE** kilka wolnych miejsc na kursie motocyklowo-samochodowym i motocyklowym. Kursy prowadzone są w skróconym okresie, po cenach zniżonych. Prawa jazdy słuchacz otrzymuje w 4 dni po zdaniu egzaminu państwowego. Przyjmujemy również zapisy na kursy rowerowe — kursu 25 zł. Informacje, udziela, zapisy przyjmują Łódzki Klub Motorowy LPZ, Łódź, Piotrkowska 125, tel. 367-57 335-K

**NOWE** kursy sekretarek, maszynistek, stenotypistek organizuje i przyjmuje zapisy Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16 8-K

**LEKCI** gry na akordeonie oraz języka rosyjskiego udzielam indywidualnie. Przyjmuję tłumaczenia. Oferty pisemne „1139” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1139 G

**PRAGA**

**GOSPODZA** do lekarza potrzebna. Piramowicza 4, m. 5 435-K

**PALACZ** na kociol wysoko koprotny potrzebny. Łódź-Stoki, Giewont 38 1119 G

**GOSPODZYNI** dochodząca zaraz potrzebna. Środmieście. Warunki dobre. Władysław tel. 304-33 1279 G

**DOCHODZĄCA** do rocznego dziecka potrzebna. Zgłaszają się po 17, Ceglana 24, Kosmala 1118 G

**LEKARSKIE**

**Dr CHECIŃSKI** specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 1226 G

**Dr KUDREWICZ** specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 1179 G

**Dr WOJNO** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Nowotki 7, 12-13, 17-19 1314 G

**Dr REICHER** specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 899 G

**Dr MARKIEWICZ** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-5 160 G

**Doc. Jerzy STADNICKI** choroby jamy ustnej i zębów przeprowadził się Al. Kościuszki 46-7, II piętro front tel. 359-95 1302 G

**ZGUBY**

**W DNIU 22.I. 1960 r.** jadać z Towarowej 50 na ul. Zielną zgubiono dokumenty paszportowe nr 995 z kartą drogową MZEM Łódź-Bałuty, L. Manowski 111, nr 98 oraz dowody rejestracyjne 3-dopiecz. Znalazca proszony o zwrot wyżej wym. dokumentów 1133 G

**UNIEWAŻNIA** się zagubiona pieczęć o bismieciu „Miejski Handel Detaliczny Nabiałem i Pieczywem Sklep nr 1357 Łódź, ul. Piotrkowska 33” 1142 G

**DNIA 14.I. 1960 r.** zginał pies pszczyk (biało-biały) okolica Placu 9 Maja. Odpowiedź za wyrażeniem Zeligowskiego 46, tel. 273-64 763 G

**RÓŻNE**

**SUKNIE** wtyłone ślubne, wieczorowe, kapki, peletyki wypożyczam. W Piotrkowska 253 1121 G

**TARTAK** i uprzątnięcia posiadacz — poszukuje wspólnika z gotówką. Oferty pisemne „1141” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 1141 G

**Uwaga!** Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

**APTEKI**

**Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielna 28, Wschodnia 54, L. Manowski 37, AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne**

**Dyżury szpitali POŁOŻNICTWO**

- Polesie** — Szpital im. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5); Środmieście — Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36); Górna oraz pacjentki należące do poradni „K” przy ul. Selezowskiej — Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36); Bałuty (późniejsza część) Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7).

**UWAGA!**

Dzisiaj, dnia 28 bież. mies. wszystkie przypadki porodowe rejonowo przyznależne do Szpitala im. M. Curie-Skłodowskiej, przyjmują Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36). Chirurgia: Szpital I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury nr 19

**Interna:** Szpital im. dr Sierlinga, ul. Ściebkińska 1-3

**Laryngologia:** Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

**Okulistyka:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Chirurgia dziecięca** — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

**Laryngologia dziecięca:** Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 125.

**ADRESY AMBULATORIÓW** pomocy wierzogólnych dla poszczególnych dzielnic, czynne:

- Godzina 19-22 Środmieście, Widzew (dzieci i dorosi) Piotrkowska 102, tel. 271-50, Bałuty (dzieci i dorosi) — Łagiewnicka 35, tel. 538-79, Górna (dzieci i dorosi) — Lecznicza 6, tel. 427-70, Górna (dorosi) — Piotrkowska 289, tel. 498-55, Polesie (dzieci i dorosi) — A. Kościuszki 29, tel. 357-37.

**UWAGA \* TEL. 350-15 \* UWAGA**

**Naj taniej Usługi**  
*lepiej*  
*szybciej*

taksówkami bagażowymi taksówkami osobowymi samochodami ciężarowymi do 15 t. ciągnikami różnymi do 17 t.

**POLECA**  
**Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowa „Transport”**  
Łódź, ul. Zeromskiego nr 54  
Posiadaczom samochodów osobowych i ciężarowych polecamy konserwację na naszej stacji obsługi tel. 320-29.  
Nowoczesny sprzęt i fachowa obsługa gwarantują zaspokojenie potrzeb naszych klientów. 453-K

**Spółdzielnia Pracy „BUDOREMONT”**  
w Łodzi, ul. Ks. Brzóska 11, tel. 518-37, 571-78  
zawiadamia wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa, że dodatkowo przyjmuje zamówienia na roboty:  
— studniańskie — między innymi studnie głębinowe  
— budowy i konserwacje kominów fabrycznych  
— odgromowe  
— izolacyjne (izolacja rur centralnego ogrzewania itp.).  
Wyżej wymienione roboty spółdzielnia wykonuje z własnego i powierzonego materiału — solidnie i terminowo.  
Za usługi spółdzielnia rozlicza się wg. obowiązujących cen państwowych. 430-K

**PRZETARGI**

**Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, ul. Zymierskiego nr 5** ogłaszają przetarg na wykonanie z materiału wykonawcy w I kwartale 1960 roku przyczepy na niskim podwoziu o nośności 5 t. i podwozia do przyczepy o nośności 7 t. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty określające cenę i termin wykonania — w zalakowanych kopertach składają należy w dziale inwestycji do dnia 5 lutego 1960 r. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 445-K

**Zakłady Przemysłu Włnianego im. N. Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19** ogłaszają przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego 1.5 t. marki Gaz, samochodu ciężarowego 4 t. marki G.M.C. i ciągnika marki Zetor, na warunkach określonych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 roku (Monitor Polski nr 56, poz. 353 z dnia 20. VII 1957 r.). Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu jak następuje: I przetarg dnia 12 lutego 1960 roku o godz. 8 rano, II przetarg dnia 27 lutego 1960 r. o godz. 8 rano, III przetarg dnia 14 marca 1960 r. o godz. 8 rano. Cena wywoławcza w I przetargu — Gaz z 36.000, G.M.C. — z 35.000, Zetor — z 17.500, w II przetargu — Gaz z 21.600, G.M.C. — z 21.000, Zetor — z 10.500, w III przetargu — Gaz z 9.000, G.M.C. z 8.750, Zetor — z 4.375. Przetarg II i III odbędzie się w przypadku niedościa do skutku przetargów poprzedzających. Pojazdy są do obejrzenia w zakładzie przy ul. Zwirki 19 od dnia ogłoszenia w godz. od 10 do 14. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej pojazdu, które prosimy wpłacić na konto zakładu w NBP VI Oddział Miejski w Łodzi, konto nr 921-6-51. 431-K

**Zakłady Przemysłu Włnianego „9 Maja” w Łodzi, ul. Tylna nr 6** ogłaszają przetarg na sprzedaż: 1) zespołu zgrzeblarskiego 3-maszynowego firmy Hoffman, rok budowy około 1900, szerokość robocza 1850 mm, podziałka 184 nici, dzielnik nie dzielony. Cena wywoławcza 108.000 zł. 2) Samoprąśnicy wózkowej firmy Hoffman, rok budowy około 1906 podziałka 50 mm, wrzecion 360. Cena wywoławcza 43.000 zł. 3) Samoprąśnicy wózkowej typ-S7 Josephy rok budowy 1938 podziałka 50 mm, wrzecion 540. Cena wywoławcza 64.500 zł. Oferty należy składać w biurze zakładów, Tylna nr 6 do dnia 12 lutego 1960 roku w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na zakup maszyn włókienniczych”. W tymże czasie należy wpłacić w kasie zakładów wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 13 lutego 1960 roku o godzinie 10 w biurze zakładów przy ul. Tylniej nr 6. Oglądać sprzedawane maszyny można w godz. od 8 do 13 przy ul. Tylniej 6 (dział głównego mechanika). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 450-K

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**SRUBOWNIKÓW**, pracownika do działu zbytu z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym, pracownika do działu zatrudnienia z wyższym wykształceniem ekonomicznym, dyspozytorów z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, mistrza do wykończalni (na oddz. mokry) z długoletnią praktyką — minimum średnie wykształcenie techniczne — zatrudnia Z.P.W. im. L. Waryńskiego, Łódź, ul. Wólczańska nr 215. 428-K

**GŁÓWNEGO** mechanika zatrudnią Zakłady Gazownictwa Okręgu Łódzkiego Łódź, ul. Targowa 18. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne, 4 lata praktyki w danej specjalności technicznej na stanowisku technicznym. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje dział kadr. 408-K

**GŁÓWNEGO** księgowego oraz administratora przyjmie do pracy Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Ogniwo”. Zgłoszenia przyjmuje biuro spółdzielni Łódź, ul. Kopcińskiego 93. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 358-K

**INSPEKTORÓW** handlowych oraz referentów zaopatrzenia zatrudni natychmiast P.S.S. Łódź-Wschód, Oddział Gastronomiczny w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 44. Reflektuje się tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach z długoletnim stażem pracy. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 11. 408-K

**KIEROWNIKA** technicznego z co najmniej 10-letnią praktyką i dokładną znajomością tkactwa, przedalnicwa i wykończalnicwa zatrudnimy od zaraz. Osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmuje Zarząd Spółdzielni „Osnowa” w Łodzi, ul. Jaracza 40 do godziny 15. 400-K

**STARSZEGO** księgowego do tuczarni w Augustowie k. Łodzi, kierownika finansowego oraz dwóch starszych księgowych przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Łodzi. Podania wraz z życiorysami zgłaszać należy do głównego księgowego przy ul. Inżynierskiej 1-3 (Rejonowe Przedz. Gosp. Zwierzętami Rzeźnymi). 1046-G

**KIEROWCĘ** I kat. na samochód osobowy „Warszawa” zatrudni od zaraz Instytut Medycyny Pracy w Łodzi. Zgłoszenia osobiste Łódź, Narutowicza 96, wejście C, II piętro.

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego kolegi  
**Tadeusza Stasiaka**  
wyraży głębokiego współczucia składają rodzinie  
**KOLEŻANKI I KOLEDZY z BYREK-CJI MHD AS BALUTY i STARO-MIEJSKA.**  
443-K

Drogi koleżance **ZOFII JABLZYŃSKIEJ** wyraży najgłębszego współczucia z powodu nagłej śmierci Jej ukochanego  
**S Y N K A**  
składają:  
**DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z Ł.Z.G.-ZACHÓD w Łodzi.**  
442-K

W dniu 25 stycznia 1960 roku zmarł  
S. + P.  
**Alfred Ettinger**  
doktor medycyny.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy Staro-Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku  
**RODZINA.**  
1317-G

Dnia 25 stycznia 1960 r. zmarł nagle zasłużony dermatolog nasz nieodżałowany kolega  
**dr med. Alfred Ettinger**  
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy Staro-Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Hołd Jego pamięci!  
**ODDZIAŁ ŁÓDZKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO.**  
1353-G

# Listy do redakcji

## GEOS ŁÓDZKIEGO ROLNIKA

Niezwykle miło zaskoczyło nas sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia Egzekutywy KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łodzi, które przeczytaliśmy w „Dzienniku Łódzkim” w dniu 6 bm. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, iż w lutym odbędą się najpierw dzielnicowe spotkania, a później ogólnolódzkie spotkania z rolnikami.

Witamy więc z zadowoleniem te inicjatywy. Przecież liczbowo nie ustępujemy przed niejedynym powiatem, bądź miasteczkiem powiatowym. Aby spotkania odbywały się sprawnie, wychodzimy z praktyczną propozycją, mian. Festiwny powołanie, bo w 32 kółkach zorganizowana społeczność rolnicza. A więc zamierzone spotkania łatwo nam będzie realizować poprzez okresowe zebrania naszej ogólnolódzkiej organizacji (Piotrkowska 104). Należałoby więc tylko ustalić terminy okresowe, na które delegaci poszczególnych kółek rolniczych przybywaliby na obrady. W tych okolicznościach spotkania z przedstawicielami zainteresowanych władz byłyby na pewno zawsze udane, gdyż sprawy należące poruszane byłyby reprezentatywnie dla ogółu bieżących zagadnień łódzkiego rolnictwa. A obecnie kompetentnych władz swa autorytatywna opinia wskazywałaby kierunki ich właściwej realizacji.

O samych już problemach rolniczych pomówimy na spotkaniach.

W. H. członek kółka rolniczego Zabłotiec

## PACJENT NIE POWINIEN BYĆ OFIARĄ BALAGANU

Znany jest balagan, jaki powstał w przychodniach wojenowych w związku z podziałem miasta na nowe dzielnice. Pisaliśmy już na ten temat artykuły, ale był on zbyt łagodny, wystarszy się przejść go porządkiem.

## odpowiedzi REDAKCJI

Maria Chodek: Lata przymusowej pracy w Niemczech w czasie okupacji zalicza się do renty starczej jako okres przepracowany.

Z. Kazimierz: Jeżeli wypadek nastąpił z winy przedsiębiorstwa, należy się Panu odszkodowanie jednorazowe za ból fizyczny i krzywdę moralną. Bliższych informacji może Panu udzielić nasz radca prawny, który przyjmujemy w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16-18.

M. K. Koziny: Za pośrednictwem Przychodni Reumatologicznej może Pan się starać o skierowanie na kąpiel inwalidzką.

K. Ludwiczak: Na Pana prośbę powtarzamy jeszcze raz informację o szkołach niedzielnych dla pracujących, rozpoczynających naukę we wrześniu i w lutym. Szkoły te mieszczą się w Łodzi przy ul. Jaracza 26 oraz Al. Kościuszki 71.

Zmartwiona: Przedawnienie następuje dopiero po 20 latach. Może Pani w Państwowym Biurze Notarialnym przepisać działkę na syna.

„Bski, Łódź”: Prosimy o konkretne sformułowanie skargi. Z materiału tak ogólnikowego nie możemy skorzystać. ani Panu pomóc. Najlepiej byłoby, gdyby Pan zechciał się posatyżować do naszego Działu Interwencji.

Janek Krawczyk: Prosimy o ściślejsze sprecyzowanie sprawy, która chce Pan mieć przez redakcję wyjaśniona.

niach i posłuchać, co mówi i jak psoczą ludzie na to marnowanie czasu i nerwów, przy wizycie u lekarza. Mogę Wam to podać na własnym przykładzie. Mieszkałam przy ul. Ziotej, która teraz należy do dzielnicy Włocławek, poradnia zaś mieści się przy ul. Szpitalnej 5-7, gdzie przyjmują tylko jeden lekarz laryngolog od godz. 15, zapisy natomiast są od godz. 11. Ponieważ pracuję na ul. Konstytucyjnej, musiałem zwolnić się już o wpół do dziesiątej, by zapisać się do lekarza, do którego jest moc pacjentów. Wróciłem do pracy około 13, by znowu przed 15 być w poradni. W poczekalni, gdzie czeka około 40 osób, jest zaledwie kilka krzesel i wszyscy czekają, ponieważ nie wyznacza się godziny dla poszczególnych pacjentów. Czekając więc w takich warunkach i byłem przyjeżdżając do pracy przed 15, martwiąc przy tym prawie cały dzień pracy.

Na marginesie muszę zaznaczyć, że na przesiewaniu i inne badania musiałbym jechać aż na Stok, bo tam należy moja ulica.

## W. H. członek kółka rolniczego Zabłotiec

## Wielki Strzelecki, ul. Żłota 9

Zgadamy się z tym, że okresy przejściowe mają swoje trudności, ale tym razem zmiany były zamierzone i nie nie usprawiedliwiają tych przedłużających się w nieskończoność okresów zamieszania i niemiłych niespodzianek, które w żadnym wypadku nie powinny się odbijać na pacjentach.

## CZY ISTNIEJE KONIECZNOŚĆ TAKICH DZIWNYCH „USPRAWNIEN”

Niewiele już jest wsi, dla których elektryfikacja pozostaje jeszcze w sferze marzeń. My ją już posiadamy, ale zjemy ją „elektrofikacja” i niech ktoś powie, że nie mamy „elektrofikacji”. Podmiejska wieś Wola Zaradzyska, położona przy ruchliwej szosie Rzgów - Pabianice, od lat wielu ma slabutko oświetlone chaty, z powodu niskiego napięcia prądu. Zarówki ledwie się migoczą, a po wejściu np. do obory (oczywiście oświetlenie) trzeba dobrze wzrok wytrzeć, by dojrzeć kontury zwierzęcia, jeżeli rozspane zwierzę nie porusza się na widok człowieka. W mieszkaniach mroczno, ale to podobno dobrze z jednej strony, bo muchy drzemają i nie dokuczają. Można by zresztą wytrzymać, gdyby nie zlikwidowano, no we wsi analfabetyzm i nie naucono chłopca czytania. Ten ostatni mankament przede wszystkim, po długich medytacjach nad problemem, skierował nas na drogę racjonalizacji. Konieczne było wzmocnić światło w chatach. Ale czym? Wiadomo, jakimś wzmacniaczem. I z krzykiem użyliśmy jako wzmacniacza natłowej lampy nr 5, co łącznie z żarówką elektryczną daje już dostateczne oświetlenie do przeczytania gazety, a dzieckom można odrobienia lekcji.

W pewnie by nigdy Szanowna Redakcja nie dowiedziała się o powyższym wynalazku, gdyby nie inne jeszcze cierpienie z winy tej elektryfikacji. Z powodu stałego spadku napięcia nie chcą grać również radioodbiorniki. Cień choroba! Nijak nie potrafimy doinstalować lamp natłowych jako wzmacniaczy (nawnie coś przegapił tu konstruktor), więc może Szanowna Redakcja chłopcom z Woli coś w tym względzie doradzić.

Henryk Gonsik Wola Zaradzyska 11

Miejmy nadzieję, że elektrownia wykorzystana wnoszą racjonalizatorskie rolników, ze wsi Wola Zaradzyska. A może zastanów tego użyje jakiegoś starego, wspaniałego źródła, by wzmocnić napięcie prądu w tej miejscowości?

# Wytrwać na posterunku!

## W przeddzień obrad walnego zebrania ŁOZPi.

Dalecy jesteśmy od prawienia zdawkowych komplementów ludzom kierującym w ostatniej kadencji piływactwem łódzkim.

## Zawody walterowskie

Liga Przyjaciół Żołnierza, wzorem młodszych lat, i w tym sezonie organizuje zawody dla uczczenia pamięci bohaterkiej postaci gen. Karola Świerczewskiego-Waltera.

W skład zimowych zawodów walterowskich wchodzi następująca konkurencja: biegi narciarskie, strzelanie, rzut granatem, czołganie na nartach, udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej, obsługa terenu.

Powiaty i dzielnice LPZ organizują zawody w dniach 31.I-7.II. Zawody powiatowe odbędą się w danych powiatach, a jeżeli chodzi o Łódź - to w Arturówku.

## Motorowcy LPZ bilansują sezon

Łódzki Klub Motorowy LPZ przygotowuje się do dorocznego podsumowania ubiegłego sezonu i do omówienia planu na rok bieżący.

Uroczystość odbędzie się 31 bm. o godz. 16 w lokalu przy Al. Kościuszki 33.

## Lekkoatleci przy herbatce

Wielu młodych lekkoatletów Łodzi zaczęło w ubiegłym sezonie zwracać na siebie uwagę.

Dobrze się stało, że ŁOZPi poszedł po linii szkolenia narybku sportowego, a na wyniki tej akcji nie trzeba było długo czekać.

Lekkoatleci Łodzi spotkają się z sobą 31 bm. o godz. 16 w kawiarni KŚ Unia, przy ul. Sobolewskiej 1, celem podsumowania ubiegłego sezonu.

## Resursa wyróżnia swoich członków

Popularny w Łodzi KŚ Rzemiosła „Resursa” organizuje 31 bm. o godz. 10 w sali kina „Stylo” przy ul. Kilińskiego 123 akademię sportową, połączoną z wręceniem nagród wybijającym się zawodnikom oraz upominków zasłużonym działaczom klubowym.

Po tej uroczystości nastąpi wyświetlenie filmu fabularnego.

Wystarczy powołać się na fakty, one to bowiem w sposób niedwuznaczny świadczą na ich korzyść.

Podsumując pracę w okresie niezwykle ciężkim, ludzie ci wykneli sobie cel i zmierzając konsekwentnie do jego realizacji wyprowadzili powierzone im gałąź sportu z impasem.

Wytworzyli nową przychylną dla pracy atmosferę, stali się autorytetem.

A niełatwo czekało ich zadanie. Postawili bowiem na odciśnięcie zupełnie nieznanymi, na masową naukę pływania w szkołach mimo trudności, bo gdzie się ich nie napotyka, osiągnęli wyniki zastanawiające.

Obecnie Łódź może się szczycić przeszkoleniem około 4 tys. młodzieży szkolnej. Wynik bez precedensu w skali krajowej.

Stawiając na masową naukę pływania nie pominieli wychowawcy. Wprawdzie dawne rekordy Łodzi jeszcze się utrzymują, lecz chwyciła się już w posiadanie. Przeważnie wyniki pierwszej dziesiątki w poszczególnych konkurencjach uległy poważnej poprawie, a ponieważ odmołodzenie kadry wychowawczej postępuje równomiernie z tym, przyszłość piływactwa łódzkiego zapowiada się pomyślnie.

Do największych chyba osiągnięć wychowawców zaliczamy za jeć pierwszego miejsca w grupie terytorialnej w Pucharze Miast. W pobitym polu pozostawiliśmy Szczecin i Kraków.

Nie można również pominać faktu, że pierwsze kilka olimpijskie zdobyło 9 zawodników, a młodzieży wywalczyli sobie niezłą stosunkowo pozycję na mistrzostwach Pol-

ski. Stworzono więc dobre zaplecze, o wyrażnie lepszej moralności, co jest wielkim plusem prowadzonej równoległej akcji wychowawczej.

Nie bez powodu piszemy o tym i podkreślamy niewątpliwie zasługi ludzi, którzy przed rokiem podjęli zadanie, dające się w przenośni porównać niemal do przysłówowej walki z wiatrakami.

Oto zbliża się dzień walnego zebrania Łódzkiego Okręgowego Związku Piływackiego i na pewno niejednym z grona tych działaczy myśli sobie - odejść, teraz kolej na innych. - Nie panowie! Szanujemy i cenimy wasz wysiłek, jeśli jednak stać was było na tyle, stać i na więcej.

Pracą swoją zdobyliście zaufanie ogółu, kontynuujcie więc ją nadal z podobnym do dotychczasowego wynikiem. Po co przerywać ciągłość podjętego wysiłku. Zachowując mandaty na dalszy rok, dajecie gwarancję lepszemu jutru naszego sportu piływackiego, który wszystkim łodzianom, pamiętającym jego okres świetności, jest tak bliski.

Stąd też rodzi się nasz apel do klubów - nie szukajcie innych ludzi, zobligujcie dotychczasowe kierownictwo ŁOZPi, do wytrwania na niełatwym posterunku. Niech przez delegatów klubowych przemówi do brzo zrozumiany interes ogółu. Sport łódzki będzie wam za to wdzięczny. K. Rozmysłowicz

P.S.: Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piływackiego odbędzie się w niedzielę, 31 bm. o godz. 10, w lokalu Startu przy ul. Piotrkowskiej 48.

aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.05 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Muzyka tan. 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00 Wieczorny koncert żywych miłośników muzyki poważnej. 20.30 Melodie taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka tan. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 Dyskusja przed mikrofonem. 22.45 Wieczorna audycja kameralna. 23.27 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

# Radio i telewizja

## CZWARTEK, 28 STYCZNIA PROGRAM I

6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrytka poszukiwawcza rodzin PKC. 7.45 „Blekinta szafeta”. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dia klas IV z cyklu „Wesoła lekcja”. 9.20 Poranny koncert popularny. 10.00 „O czarach i okucach”. 10.10 Koncert poranny w wyk. ork. Rozgłośni Wrocławskiej PR. 11.00 „Parasol św. Piotra” - fragm. pow. 11.30 „Rodzice a dziećmi”. 11.35 Polki i walec Jana Straussa. 12.04 „Na swojską nutę”. 12.25 „Ślicze i okieista”. 13.00 Audycja dia klas V-VII z cyklu: „Zielona kartki”. 13.20 Wesoły kalejdoskop muzyczny. 14.00 Wiadomości. 14.05 Melodie i piosenki krajów demokracji ludowej. 14.50 „Postę” w gospodarstwie domowym”. 15.05 Bułgarska muzyka ludowa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Transkrypcje operowe. 16.40 Uniwesytet Radiowy. 16.50 „Radiostacja młodzieży”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Kon-

## PROGRAM II

6.30 Dziennik poranny. 6.50 Główna. 7.00 Radioreklama. 7.15 „Blekinta szafeta”. 7.30 Dziennik poranny. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Koncert solistów. 9.10 Gra sekstet. PR. 9.40 „Almanach morski”. 10.00 Muzyka operowa. 11.00 „W 25 rocznicę śmierci Michała Ippolitowa-Iwanowa” - aud. st.-muz. 11.30 Polki i walec Jana Straussa. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Szymon Jurowski: Suita z filmu „Tajemnicze odkrycie”. 15.30 Dla dzieci ci aud. st.-muz. z cyklu „Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”. 16.00 Coward Noel: Wzrostka melodii. 16.20 „Ogień strażnicy” - ode. pow. 16.40 Pieśni z towarzyszeniem wiołoczeń. 17.05 (E) Audycja aktualna. 17.20 (E) Koncert żywych. 18.00 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja

## PZKOI zainteresował się naszą imprezą

Wczoraj rozmawialiśmy z Polskim Komitetem Olimpijskim, który z zainteresowaniem się interesował się imprezą organizowaną przez WKKF, ŁKKF, LPZ, Start, TKKF i „Dziennik Łódzki” pod hasłem „Zapalmy znicz olimpijski”.

Impreza o bogatym programie artystycznym odbędzie się 7.II o godz. 11 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20. Program artystyczny opracowuje Włodzisław Skoczyła.

Polski Komitet Olimpijski reprezentowany ma być na tej imprezie przez sekretarza generalnego komitetu p. Tomasza Lemparęta oraz dyr. Juliana Neudinga.

W drugiej części programu odbędzie się uroczystość jubileuszowa 30-lecia pracy dziennikarskiej red. Jarosława Niececkiego.

## Na planszy w Tomaszowie

Turniej szermierczy „B” jako eliminacja do turnieju „A” odbędzie się w sobotę i niedzielę 30 i 31 bm. w Tomaszowie. Impreza ta ma charakter ogólnopolski.

W zawodach weźmie udział również ekipa szermiercza Łodzi składająca się z 3 florecistek oraz po pięciu szermierzach w każdej broni.

Turniej postanowiono wykorzystać do generalnej próby aparatu kontrolnego produkcji polskiej przy walkach florecistów.

O następach łódzkiej młodzieży na planszy niech świadczy to, że na mistrzostwa juniorów, jakie rozegrane zostaną w dniach 7-10 lutego br. w Budapeszcie, wyjeżdżą dwie zawodniczki, a mianowicie: Piotrowska z Kolejarza oraz Witczak z Gwardii.

## Bal MKT

Bilety na bal MKT, który odbędzie się 30 bm., są do nabycia w pawilonie tenisowym przy lodowisku w Parku Poniatowskiego w godz. 16-19.

## Grażyna Woysznis-Terlikowska (22)

# morderca jest wśród nas

— Proszę na razie nie mówić! Proszę otworzyć!  
— Ale kiedy...  
— Czy pan wreszcie otworzy, czy nie? A mówić pan będzie wtedy, kiedy zapytam! Inżynierowi krew nabiegła do policzków. Zwezygnował. Machnął ręką ze złością. Zdźwiagnął wysunięty segment obu rękami, odegnął od ściany, odstawił na krzesło. Wyjął w ten sposób dolną deskę oraz prostokąt dykty, tworzący tylną ściankę segmentu półki. Za dyktą był mur. Inżynier raz jeszcze użył szpilki. Zaglebił ją w ledwie widoczną dziurkę w tynku. Wtedy zwolnił się zameczek i otworzyły metalowe, zamaskowane tynkiem małe drzwi.

nał się z głowy, a papierowa dotąd błądź ustąpiła miejsca wyjękom.  
— Więc pan twierdzi, że skrytka była pusta? — porucznik zwrócił się do Skrablaka.  
— Tak jest!  
— Więc gdzie się to wszystko podziało? — krzyknęła Aneta, tym razem zwracając się do inżyniera.  
— A skąd ja mogę wiedzieć? — odpowiedział ze złością. — To pani raczej...  
— Nie czas teraz na klótnie! — przerwał mu porucznik. — Wiec to Maurycy Dorian polecił panu sprawdzić zamek?  
— Tak! On sam!  
— Nie wspominał wtedy, czy skrytka jest pusta?  
— Nie! Mówił tylko o zamku.  
— Czy nikt nie słyszał rozmowy panów?  
— Na pewno nikt. Szepnął mi na boku kilka słów, odpowiedziałem też po cichu.  
— Hm... On już nie potwierdził pana słów.  
Inżynier ocenił apocne nagłe czoło. Jego oburzenie minęło. Robił wrażenie przerażonego. Głos mu się zalamywał, gdy powiedział cicho:  
— Przysięgam, że mówię prawdę. I nic nie wiem o zawartości skrytki.  
— I podtrzymuje pan swoje twierdzenie, że gdy zgłosi światło w willi, nie był pan tutaj powtórnie?  
— Tak!  
— No tak... Tuż przed wykręceniem korbów pojawiła się pańska żona i była tak niecierpliwa, że zaraz potem wyszła...  
— Co moja żona ma z tym wszystkim wspólnego? — głos inżyniera drżał.  
— Ba, ja też chciałbym to wiedzieć — zdawało się, że porucznik pomyślał głośno. Zwrócił się do Anety:  
— Proszę mi opisać dokładnie wszystko, co znajdowało się w skrytce.  
— Przygotował notes i ołówki.  
— Zaraz... chciałabym jak najdokładniej...  
Wiec tak. Przede wszystkim było pudełeczko z moimi kosztownościami.  
— Jak wyglądało pudełeczko?  
— Błaznane, okragłe, od fajkowego tytoniu ojca. O takiej wielkości — pokazała palcami wymiary. — Na wierzchu były wymalowane dwa niedźwiadki.  
— Aha, takie chińskie pudełeczko?  
— Tak! — przytwardziła skwapliwie Aneta. — W środku były trzy pierścienki. Jeden po mojej matce, starszości, z rubinem otoczonym małutkimi brylantkami. Stara, włoska robota. Drugi — mój, zarczynowy, od mojego męża, który zginął w katastrofie...  
— Wiem — przerwał porucznik. — Jak wyglądał ten drugi pierścienek?  
— Też złoty. Ale ze szmaragdem. I trzeci, który dostałam od ojca, z bardzo ładnym ametystem. Do tego, jako pendant, był taki złoty, cienutki łańcuszek z wisiorkiem równie z ametystem. No i złota bransoletka, taki gruby łańcuszek z dukatowego złota. Aha, i jeszcze zegarek, Omega. Nie nosłam go, odkąd ojciec przywiózł mi ze Szwajcarii ten — pokazała na przegub ręki — wodoczysty i nowoczesny.  
— I co jeszcze?  
— Z moich osobistych rzeczy już nic.  
— A kosztowności Maurycego Doriana?  
— W drugim pudełeczku, też błaznanym, ale prostokątnym. Tam był pierścienek z rubinem jego zmarłej żony, jej złoty łańcuszek na szyję — teraz takich się nie nosi — dwie pary złotych spinek ojca, których prawie nigdy nie używał. Zaraz, co tam jeszcze było? Aha,

z zegarek z dewizką, którego też nie nosił.  
— Jakiej marki zegarek?  
— Nie pamiętam. Wiem tylko, że był zamknięty podwójnie, starszości, złota koperta, a na jej wewnętrznej stronie były grawerowane różne ozdobne ornamenty, jakies rośliny czy kwiaty. Poznałam tym zegarek, ale trudno mi go opisać szczegółowo, bo przecież nie oglądałam go często. Ojciec pokazywał mi go czasem, przy okazji otwierania skrytki, zestawiając jego stare, szlachetne piękno, z odmiennym zupełnie pięknem nowoczesnych wyrobów.  
— Co jeszcze zawierała skrytka?  
— Koperte z testamentem ojca...  
— Zaraz, zaraz. Jak wyglądała koperta? Czy była zabezpieczona?  
— Spora, brązowa koperta — Aneta rzuciła spojrzeń na biurko — o, taka jak ta.  
— Zakończona?  
— Tak.  
— Notarialny testament?  
— Tak. Ojciec robił go u reagenta Prędowskiego, Aleja Niepodległości 39.  
— Porucznik zanotował adres i nazwisko.  
— Czy pani zna treść testamentu?  
— Znałam przed kilku laty. Ojciec mówił mi wtedy, że jestem jego główną spadkobierczynią. Czy nie zmienił później zdania, nie wiem.  
— Aha. Co poza tym było jeszcze w skrytce?  
— Mała paczka, pakiecik, owinięty grubym, szarym papierem.  
— Jakiej wielkości?  
— Aneta rozczepiła się po pokoju. Wzrok jej padł na leżące na stole cienkie tomiki poezji.  
— Mniej więcej jak dwie takie książki razem złożone.  
— Co było wewnątrz?  
(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Sekretarz odpow. 294-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10 Dział sportowy 293-95 Dział listów i koresp. 309-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata kwartalna zł 37.50. Prenumerata półroczna zł 67.50. Prenumerata roczna zł 125.00. Zmiana adresu i wpłaty przyjmują PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Pras”, Łódź, Piotrkowska 96.